Rok VII. **WARSZAWA, dnia 1-go października 1932 r.** **Nr. 19**

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

Struktualne niedomagania handlu rolniczego.

W publikacjach na temat obecnego kryzysu rolniczego można spotkać pogląd, wypowiadany zwłaszcza przez autorów amerykańskich, że kryzys rolniczy, względnie kryzysy rolnicze są wywoływane niedomaganiami strukturalnemi w dziedzinie obrotu handlowego artykułami rolniczemi. Nie zamierzam stwierdzać, w jakim stopniu pogląd ten jest uzasadniony, to znaczy, w jakim stopniu istnieje związek przyczynowy pomiędzy charakterem obrotu handlowego artykułami rolniczemi a przesileniami w dziedzinie produkcji rolnej. Niewątpliwie związek ten w pewnym stopniu istnieje, lecz krańcowe i wyłączne potraktowanie wspomnianej przyczyny może stać się powodem licznych nieporozumień gospodarczych, zwłaszcza tam, gdzie na drodze organizacji zbytu staranoby się zaasekurować przed wszelkiemi wstrząsami w dziedzinie produkcji rolnej. Niewątpliwie, najlepiej postawiona organizacja zbytu nie potrafi usunąć ogólnych przyczyn współczesnego kryzysu i doprowadzić ceny artykułów rolniczych do należytego poziomu. Organizacja zbytu bezradna jest wobec spadku cen artykułów rolniczych, wywołanego bądź nadprodukcją, bądź też wzrostem wartości złota.

Tem nie mniej niesłuszny jest również pogląd, djametralnie przeciwny, sprowadzający zagadnienie organizacji zbytu do płaszczyzny, problemów technicznych. Jeśli nawet zagadnienie organizacji zbytu jest conajmniej zagadnieniem rozdziału dochodu społecznego, to posiadając przez to głębokie znaczenie ekonomiczne, zazębia się bardzo silnie o to ogólne podłoże, na którem powstają przesilenia rolnicze. Lecz zagadnienie organizacji zbytu, raczej zagadnienie niedomagań tej organizacji, nie jest tylko kwestją rozdziału dochodu społecznego, wiąże się ono ściśle z całym mechanizmem gospodarczym na odcinku produkcji rolnej, stwarzając podatne warunki do istnienia „permanentnego kryzysu", względnie kryzysów w dziedzinie produkcji rolnej.

Chodzi nam o wyodrębnienie omawianego zagadnienia z całokształtu strukturalnych zjawisk współczesnego przesilenia rolniczego. Chodzi nam o stwierdzenie pewnych ten-

dencyj rozwojowych, które mogą stać się powodem licznych zaburzeń w dziedzinie produkcji rolnej.

O ile przyczyny natury ogólnej przesilenia rolniczego, jak naprzykład nadprodukcja, czy wzrost wartości złota, dadzą się osłabić, względnie zniwelować na drodze automatycznego przystowania się życia gospodarczego do nowowytworzonych warunków, a w tym kierunku będą współdziałać wszystkie zainteresowane czynniki gospodarcze, o tyle w dziedzinie strukturalnych niedomagań obrotu handlowego o wspomnianem współdziałaniu nie może być mowy, a rozwiązanie problemu może nastąpić jedynie na drodze planowego działania gospodarczego. Wprost przeciwnie, w miarę rozwoju życia gospodarczego, niedomagania w dziedzinie obrotu handlowego artykułami rolniczemi nietylko nie będą zacierać się, lecz co więcej, będą wzrstać, stanowiąc efekt dwóch przeciwtsawnych tendencyj: rozdrobnienia własności rolnej oraz ruchu organizacyjnego konsumentów.

Chodzi nam o to, aby zorjentować się w tym artykule, w jakim kierunku pójdzie w Polsce rozwój stosunków w dziedzinie zbytu artykułów rolniczych, na jakie trudności w tym zkaresie będzie napotykać polska polityka gospodarcza.

Zjawisko rozdrabniania się i różniczkowania się produkcji rolniczej w Polsce nie wymaga udowadniania. Tendencje i rozwój społeczny w Polsce wskazują na to, że ruch parcelacyjny w miarę powrotu do normalnych stosunków gospodarczych będzie ożywiał się i nic nie przemawia za tem, aby formy wielkiej własności rolnej zostały w Polsce utrzymane. W tych warunkach produkcja rolna będzie mogła dostarczać na rynek coraz mniej jednolitego towaru w większych partjach, a sprawa skupu, sortowania, magazynowania itp. artykułów rolniczych będzie odgrywała coraz większą rolę w organizacji zbytu. Rozwój stosunków na zachodzie Europy wskazuje na to, iż od strony popytu na artykuły rolnicze odbywa się wprost przeciwny proces, a mianowicie proces koncentracji. Jeśli zgodzimy się na to, że Polska pod względem rozwoju gospodarczego pozostaje dotychczas na bardzo niskim poziomie i, że po odzyskaniu własnej państwowości wspomniany rozwój przybiera szybsze tempo, obejmując wszechstronnie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, to niewątpliwie w przyszłości będziemy również i w Polsce świadkami tego procesu koncentracji, o którym powyżej była mowa.

Nieco później o tem zjawisku wspomnimy jeszcze parę słów.

Liczne publikacje zagraniczne, w szczególności publikacje niemieckie, poświęcone są bądź zagadnieniu dokonywujących się przemian w dziedzinie konsumcji artykułów rolniczych, bądź też omawiają potrzebę zmiany kierunku odżywiania się ze zmianą warunków bytu. Można zauważyć wielkie ożywienie w dziedzinie zainteresowań kwestją odżywiania oraz żywy, szybko postępujący naprzód ruch konsumentów, zmierzający w kierunku dogodnego i dobrego zaopatrzenia się w artykuły spożywcze. Można stwierdzić również i w Polsce pewne ożywienie na tym odcinku, zwłaszcza o ile chodzi o rozwijające się dość szybko spółdzielnie spożywców. Należy również pamiętać o tem, że spożywcy w Polsce potrafili zająć dość mocną pozycję w stosunku do innych warstw ludności oraz w stosunku do zadań polityki gospodarczej. Można dla przykładu przytoczyć, że w okresie powszechnego spadku cen artykułów rolniczych w interesie konsumenta zostały utrzymane ceny maksymalne artykułów spożywczych oraz regulowanie cen tych artykułów przez władze administracyjne.

Spożywcy miejscy, stanowiąc element ruchliwy oraz inteligentny, mogą łatwiej wytworzyć formy organizacyjne oraz podjąć na szeroką skalę akcję obrony interesów. To też, gdy z jednej strony w dziedzinie produkcji rolniczej pojawiają się coraz większe zasadnicze trudności zbytu i produkcja ta w Polsce będzie się stawać coraz mniej przygotowaną do wymagań konsumentów, pomimo nawet wzrostu poziomu kulturalnego i wyrobienia gospodarczego warstw rolniczych, ze strony konsumentów w szybkiem tempie będą wzrastały wymagania i będzie rósł nacisk na dostawców artykułów spożywczych w kierunku zaopatrzenia w towar, odpowiadający wymaganiom spożywcy.

Zanim przejdziemy do tego, na czem będą polegać wymagania spożywców, które już dzisiaj w Polsce zarysowują się coraz wyraźniej, wspomnimy jeszcze o innym czynniku, który będzie utrudniał zbyt artykułów rolniczych w miarę rozdrabniania się pro

dukcji i rozluźniał kontakt pomiędzy producentem a konsumentem.

Niewątpliwie rozwój gospodarczy Polski nie pójdzie w kierunku jednostronnym rozwoju produkcji rolniczej, a ze względu na duży przyrost ludności oraz niemożność zaspokojenia „głodu ziemi", a także ze względów niezależności gospodarczej, polska polityka ekonomiczna będzie poświęcała wiele uwagi rozwojowi przemysłowemu. Zapewne jesteśmy w początku uprzemysłowienia kraju i poczynimy jeszcze pod tym względem wielkie postępy.

Z jednej strony — rozwój przemysłowy pociągnie za sobą wzrost spożycia artykułów rolniczych, lecz z drugiej — wskutek następującej za tem koncentracji spożycia, wytworzą się dla rolnictwa o tyle niekorzystne warunki, iż zostanie w znacznym stopniu osłabiony ten jeszcze, w pewnej mierze istniejący dziś w Polsce, bezpośredni kontakt pomiędzy producentem a spożywcą.

Tak więc koncentracja spożycia względnie popytu będzie następowała z jednej strony wskutek warunków wytwarzanych przez rozwój gospodarczy kraju, z drugiej — w formach organizacyjnych, z inicjatywy spożywców.

W jakim prawdopodobnie kierunku pójdą wymagania konsumentów w sprawie zaopatrywania się w artykuły spożywcze?

Nie będziemy tu wspominać o przesunięciach w konsumcji, wywołanych bądź pewną tendencją naukową, bądź warunkami życia współczesnego, o przesunięciach tego rodzaju, jak naprzykład większe spożycie artykułów bardziej treściwych pod względem odżywczym. Należy jednak wspomnieć, iż przesunięcia te wywołują skomplikowanie na rynku, niekorzystne dla producenta rolnego.

Interesują nas przedewszystkiem innego rodzaju wymagania spożywców. Wymagania te w sposób najbardziej ogólny można ująć w następujące punkty. Spożywca żąda przedewszystkiem: 1) towaru jak najbardziej przystosowanego do bezpośredniego spożycia, 2) towaru dobrej i stale jednakowej jakości, 3) stałych dostaw w jednem miejscu zaopatrywania się we wszystkie potrzebne artykuły, 4) stałej ceny. Powyższe wymagania spożywcy są wywołane mniej więcej następującemi względami.

Spożywca bądź ze względu na zubożenie, bądz ze względu na szczupłość mieszkań nie jest w stanie gromadzić u siebie zapasów żywności. Spożywca zaopatruje się codziennie w potrzebne mu artykuły, a ponieważ wskutek zubożenia ludności, w pracy zarobkowej bierze również udział i pani domu, dąży do tego, aby prowadzenie gospodarstwa domowego i zaopatrzenie go było dobrze zorganizowane i nie nastręczało większych trudności. Z tego względu spożywca szuka stałego miejsca zakupu, szuka towaru, przystosowanego jak najbardziej do bezpośrednie go spożycia, możliwie wszechstronnego, dobrego zaopatrzenia się w jednem miejscu itp. Zrozumiałe są inne postulaty spożywcy — stała cena oraz dobra jakość towaru. Współczesny konsument sprawę tę stawia jasno i wyraźnie oraz energicznie podejmuje środki obrony. Najbardziej w tych warunkach odpowiadają konsumentowi źródła zakupu, pasiadające stale potrzebny mu towar na składzie, możliwie standaryzowany.

Wymagania spożywców znalazły swój wyraz organizacyjny w formie spółdzielni spożywców, opartych o wielkie centrale handlowe. Mimochodem należy wspomnieć, iż producenci rolni za mało poświęcają uwagi rozwojowi spółdzielczości spożywców, który przedstawia bardzo interesujący obraz nawet u nas w Polsce. Ruch spółdzielczości spożywców nie jest skierowany przeciwko producentowi i stanowi bardzo zdrowy objaw organizacji gospodarczej. Tem nie mniej w razie niezorganizowania się producentów, ruch ten, którego racji istnienia nic nie zdoła podważyć, może okazać się szkodliwym dla producenta. W przeciwnym razie, gdy producenci potrafią wytworzyć własną organizację zbytu, rozwój spółdzielni spożywców i ścisłe współdziałanie z tym ruchem może okazać się dla producentów rolnych bardzo pożyteczne.

Spożywcy nietylko bezpośrednio dążą do koncentracji popytu, lecz również wywierają nacisk w tym kierunku na handel indywidualny. Powstają wielkie, wielooddziałowe domy towarowe,, które reprezentują koncentrację popytu w tej formie organizacji handlowej. Rezultatem powyższych przemian w dziedzinie organizacji sprzedaży detalicznej artykułów spożywczych jest coraz mocniejsze zarysowywanie się zapotrzebowania na duże partje jednolitego, dobrego

towaru, dostarczanego bez przerw w dostawie.

Wobec rozdrobnienia i różnorodności produkcji rolniczej dostawę ciągłą tego jednolitego, dobrego, standaryzowanego towaru musi ktoś pojdąć. Musi ktoś podjąć zbiórkę towaru, jego magazynowanie, oczyszczanie, sortowanie i przygotowywanie do sprzedaży. Wspomnianą akcję przygotowawczą podejmuje ten, kto posiada odpowiednie zasoby finansowe, potrzebne, jako kapitał obrotowy oraz na przeprowadzenie odpowiednich urządzeń technicznych. Akcji tej nie podejmie spauperyzowane rolnictwo. Więc kto? Albo handel detaliczny, albo też ogniwa pośrednie pomiędzy producentem a handlem detalicznym.

Handel detliczny akcji tej nie podejmie przedewszystkiem ze względów organizacyjnych. Nawet spółdzielnie spożywców, które dążą do nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentem, nie są w stanie zajmować się zbiórką towaru, magazynowaniem, segregowaniem itp., gdyż mają inne zadania organizacyjne przed sobą. Nie podejmą one również tej roli ze względów gospodarczych: opierają się na drobnych udziałach swoich członków, dążą do szybkiego obrotu o małem ryzyku, unikając angażowania kapitału w operacjach długich i przewlekłych, starają się przy swoich stosunkowo niewielkich zasobach przynieść jak najwięcej korzyści swym członkom. Te same, z pewnemi wyjątkami, przesłanki organizacyjne i gospodarcze przemawiają również za takiem postawieniem sprawy w dziedzinie handlu indywidualnego.

Handel detaliczny, czy to w formie handlu indywidualnego, czy spółdzielczości spożywców przerzuca omawiane wymaganie konsumentów na szereg ogniw pośrednictwa handlowego, które powstają pomiędzy producentem a handlem detalicznym.

Koncentracja spożycia względnie popytu w postaci wielkich ośrodków konsumcji oraz w postaci organizacyjnej, powstałej z inicjatywy spożywców z jednej strony, oraz rozdrabnianie się produkcji rolnej i jej różniczkowanie się — z drugiej strony, wysuwają na czoło szereg zagadnień z dziedziny organizacji zbytu artykułów rolniczych. Inaczej mówiąc, będziemy obserwować, z jednej strony — wzrost wymagań konsumentów, z drugiej strony — osłabianie się możliwości zaspakajania tych wymagań ze strony producentów. Ten stan rzeczy będzie wywoływał stały rozrost pośrednictwa handlowego oraz stale wzmagający się nacisk na ceny artykułów rolniczych, płacone producentom.

W kosztach pośrednictwa handlowego będą mieściły się następujące elementy: wzmagające się koszty przewozów kolejowych ze wzrostem przemysłowych ośrodków spożycia, oprocentowanie kapitału, włożonego w zapasy, straty wynikłe wskutek psucia się towaru przechowywanego, straty wynikłe wskutek odrzucenia towaru nie nadającego się do spożycia, koszty ryzyka wynikłego wskutek wahań podaży. Wszystkie te koszty w naszych warunkach produkcji rolnej będą zbyt duże, aby mogły być przejęte przez jedno ogniwo pośrednictwa handlowego. Nietylko zresztą ze względu na koszty jedno ogniwo będzie mogło sprostać zadaniu, za mnożeniem wspomnianych ogniw przemawiać również będą względy organizacyjne. Wzrost ogniw pośrednictwa oraz skomplikowanie wymagań rynku będą coraz bardziej oddalały producenta od konsumenta; producent będzie stawał się coraz mniej czuły na wpływy rynku. Wskutek tego rozwój produkcji nie będzie szedł po linji wymagań rynku, a producent, nie orjentując się w wymaganiach i konjunkturach rynkowych, będzie dostarczał towar bądź nie odpowiadający tym wymaganiom, bądź w ilościach nie odpowiadających natężeniu popytu. Wspomnimy tu jeszcze o jednym, a mianowicie to rozluźnienie kontaktu pomiędzy producentem o konsumentem będzie wywowywało, pomijając wahania sezonowe, znaczne wahania podaży i skoki cen, charakterystyczne dla niezorganizowanej produkcji rolniczej. Te wahania cen będą musiały być odpowiednio skalkulowane w formie kosztów ryzyka przez pośrednictwo handlowe, obciążając odpowiednio koszty tego pośrednictwa. Nie poruszamy tu wszystkich innych, aż nazbyt dobrze wszystkim znanych, momentów o charakterze spekulacyjnym, które będą towarzyszyć i towarzyszą tym warunkom zbytu artykułów rolniczych.

Stwierdzamy więc, że na tle powyżej scharakteryzowanego rozwoju stosunków gospodarczych, zatraca się kontakt producenta rolnego z rynkiem, co może stać się

powodem licznych zamieszań i przesileń w mniejszym lub większym stopniu, w dziedzinie produkcji rolniczej oraz powstaje stały ucisk na ceny, płacone producentom. To zatracanie się kontaktu pomiędzy producentem a rynkiem oraz wspomniany ucisk na ceny stanowią właśnie, w sposób najbardziej ogólnie sformułowaną, przyczynę strukturalnych niedomagań obrotu handlowego artykułami rolniczemi.

Może nasunąć się przy rozważaniu tych zagadnień twierdzenie, iż kontakt pomiędzy producentem, a rynkiem może być utrzymany przy pomocy nawet wielu ogniw pośrednictwa handlowego, gdyż o wymaganiach i potrzebach rynku będzie sygnalizowała cena ofiarowana producentom za towar przez pośrednika.

Twierdzenie to napozór wydaje się słuszne lecz przy bliższem wejrzeniu w metody handlu indywidualnego, pokazuje się, że producent nie jest w stanie według ceny orjentować się w tendencjach rynku, gdyż pośrednik ofiarowuje mu zwykle cenę nie według jakości, a cenę przeciętną. Ta metoda jest tem uzasadniona, iż pośrednik nie może bądź ze względów organizacyjnych, bądź ze względów technicznych ofiarowywać producentowi cenę według jakości, a często korzystniej jest dla pośrednika płacić cenę przeciętną.

Powstaje zagadnienie na tle powyższych, bardzo ogólnikowo sformułowanych uwag, jakie zadania nasuwają się polityce handlowej w dziedzinie zbytu artykułów rolniczych.

Na zakończenie pragniemy stwierdzić, iż błędne jest, naszem zdaniem, przyjmowanie za punkt wyjścia finansowania organizacji zbytu, powołanej przez producentów, bez stworzenia warunków rozwoju wspomnianej organizacji, przedewszystkiem w formie zarządzeń prawnych. Ponieważ organizacje zbytu, powoływane przez producentów, uważały, iż z chwilą zdobycia odpowiednich kredytów, a nawet odpowiedniego fachowego kierownictwa, sprawa istnienia organizacyj jest przesądzona, napotkały już na poważne trudności, które w przyszłości będą się pogłębiać.

Chodzi nam o to, że jeśli nawet zostaną zdobyte zasoby finansowe, nie będzie mogła być jeszcze załatwiona sprawa organizacji zbytu, powołanej przez producentów.

Stanisław Gryziewicz.

O ulgi taryfowe przy wywozie jęczmienia.

Na konferencji, która odbyła się dorocznym zwyczajem w Ministerstwie Rolnictwa dn. 10 — 11 czerwca br. z udziałem przedstawicieli produkcji rolnej, zostały powzięte następujące m. inn. uchwały:

„Mając na względzie dodatnie wyniki tegorocznej kontroli wywozu z Polski jęczmienia z tytułu premij wywozowych, Konferencja wypowiada się za utrzymaniem nadal jakościowej reglamentacji wywozu jęczmienia oraz za selekcją firm, eksportujących ten artykuł, w myśl zasad dotychczasowych.

W związku z wywozem z Polski jęczmienia Konferencja zwraca uwagę miarodajnych czynników na celowość wysiłków, podjętych ostatnio przez producentów rolnych zrzeszonych w Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego R. P. w kierunku podniesienia jakości jęczmienia, wywożonego z Polski. W związku z tem Konferencja wyraża opinję, że wysiłki te, jako zmierzające do zracjonalizowania produkcji i eksportu naszego jęczmienia browarnego, w zupełności zasługują na poparcie. Jednocześnie Konferencja wypowiada się za takiem uregulowaniem sprawy wywozu z Polski jęczmienia browarnego, aby czyszczenie towaru, przeznaczonego na eksport, odbywało się w miejscach produkcji". (str. 11, p. G.).

„Konferencja uważa za wskazane: wprowadzenie dla jęczmienia browarnego kwalifikowanego, przesyłanego do portów za zaświadczeniami Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego, ulgowej taryfy wyjątkowej ze specjalnem uprzywilejowaniem przewozów jęczmienia standaryzowanego, wysyłanego do portów polskich z elewatorów zbożowych i czyszczalni-sortowni." (str. 22 „Uchwał", rozdział VII p. 5).

Uznane one zostały za jedną z podstaw polityki zbożowej na czasy najbliższe (str. 8, p. 7). Analogiczny wniosek został przyjęty na konferencji rolniczej w Min. Przemysłu i Handlu d. 17 czerwca b. r.

Zresztą rząd już w kampanji poprzedniej poszedł po linji premjowania eksportu wyższych gatunków jęczmienia.

Ażeby uzasadnić drugą z wyżej zacytowanych uchwał Konferencji, uważamy za konieczne przedewszystkiem wskazać, że posunięcie rządu, dotyczące premjowania eksportu jęczmienia wyższych gatunków, nie było jakimś krokiem względnie przygodnym wśród szeregu rozmaitych środków próbnych doraźnego ulżenia produkcji rolnej, postanowionym dla drobnej sfery interesów, może niekoniecznie godnych większego poparcia, ale wynikiem przemyślanej oceny wysiłków kilkoletnich zarówno rządu, jak całego zorganizowanego rolnictwa w wynajdywaniu trwałych wyjść z kryzysu gospodarczego.

Czemu więc wśród wszystkich naszych produktów roślinnych (pomijając jedynie sadzeniaki ziemniaczane) uchwały Konferencji Rolniczej podkreśliły jedynie jęczmień i to specjalnie browarny?

Przejawia się w tem jedna z wielkich nauk, wypływająca z kryzysu rolnego dla nastawień zasadniczych naszej produkcji oraz eksportu.

Pszenicy bowiem mieliśmy nadmiar produkcji nad zapotrzebowanie wewnętrzne jedynie w niektórych latach i na ogół zaledwie dochodzimy tu do przeciętnej samowystarczalności. Z przyrostem ludności, zwłaszcza miejskiej (więcej na głowę ludności konsumującej pszenicy), jakiego imponujące tempo spis ostatni wykazał, naszej produkcji pszennej, wogóle mówiąc, wystarcza zaledwie, byśmy dorównywali kroku zapotrzebowaniu krajowemu. Kto wie nawet, czy uda się to w roku bieżącym wskutek klęski rdzy. Zresztą nasza pszenica nawet w okolicznościach najpomyślniejszych nie ma warunków do odgrywania poważniejszej roli na rynku światowym, tu bowiem napotyka konkurencję producentów i bez porównania większych i wytwarzających na odpowiedniejszem podłożu klimatycznem ziarno w wyższym gatunku przy mniejszych kosztach produkcji. Jeżeli więc i w tej dziedzinie rolnictwo domaga się nie tylko ochrony celnej, ale i premij wywozowych, to raczej ze względu na zachętę do rozwoju produkcji w odpowiednim do rosnących potrzeb państwa rozmiarze i celem właściwej regulacji cen i obiotu, niekrępowanej trudnościami wynajdywania zbytu w okresach nadmiaru podaży. Nie można jednak rokować naszej pszenicy poważniejszej przyszłości w bilansie handlowym państwa.

Owsa również produkujemy mniej więcej na swoje potrzeby konsumcyjne. Prosa i kukurydzy nam ledwie starczy, i to z warunkiem skutecznej ochrony przed importem, ułatwiającym zastępstwo tych zbóż bardziej u nas rozpowszechnionemi. O ekspansji eksportowej w tej dziedzinie nie może być mowy. Najtrudniejszą, najbardziej zasadniczą u nas jest niewątpliwie kwestja żyta i tu właśnie doświadczenie kryzysu okazało się najbardziej w stosunku do pojęć, u nas poprzednio utartych, przełomowem.

Przeciętnie żyta produkujemy nie o wiele więcej, niż na potrzeby krajowe mieć musimy. Lecz wobec tego, że ta uprawa jest u nas najbardziej powszechną, tu fluktuacje roczne, zależne od warunków atmosferycznych, są szczególnie wielkie, a przez to obok roku samowystarczalności lub w wyjątkowych wypadkach niedoboru, stoją lata nadwyżek produkcji, niekiedy bardzo poważnych. Ze względu zaś właśnie na to, że żyto stanowi u nas uprawę najpospolitszą, nawet niewielka nadwyżka podaży nad popyt niestosunkowo deprymuje ceny. Wobec zaś t. zw. prawa substytucji, czyli łatwego zastępowania jednego zboża innem, ta depresja za żytem ogarnia całą produkcję roślinną, a w dalszej konsekwencji nawet hodowlaną (za taniością żyta następuje taniość spasania, czyli nadprodukcja żywca), zwłaszcza że ceny żyta są na wsi tradycyjnym miernikiem cen wielu innych. W dodatku nawet w latach urodzajów słabych podaż jesienna zboża przez rolników, którzy muszą na spłatę zobowiązań wszelkich zdobywać fundusze, jest wielka, a wówczas i z przeciętnie wysokiej ceny rocznej żyta rolnicy nie osiągają efektów. Tracą zaś w takim razie najwięcej oczywiście warsztaty, najwięcej potrzebujące: uboższe lub zadłużone.

Nic dziwnego przeto, że od chwili, gdy się kryzys rolny w całej grozie swych rozmiarów i konsekwencyj prawdopodobnych ujawnił, polityka państwowa musiała zwrócić uwagę główną na takie lub inne realizowanie przez rolników nadwyżek podaży żytniej, bodaj ze stratami i dla nich i dla państwa, byle na razie sytuacji przeważających mas ludności ulżyć i od wstrząsów zbyt tragicznych je uchronić.

W tej dziedzinie państwo uczyniło bardzo wiele. Zdecydowało się na zasadniczą zmianę swej polityki aprowizacyjnej i rolnej, być może z wahaniami i z opóźnieniem, zniosło wszelkie utrudnienia eksportowe, przeciwnie ułatwiło wywóz zboża przez cła ochronne, przez premje wywozowe (zwroty ceł), przez patronowanie Syndykatowi Eksporterów Zboża, przez umowę żytnią z Niemcami i próby umowy analogicznej z Sowietami oraz przez zwolnienie zbożowych tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego, a jednocześnie przez kredyty zastawowe i zaliczkowe na zboża, akcję interwencyjną na rynku wewnętrznym za pośrednictwem Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych oraz zaczątki sieci elewatorowej dążyło do unormowania obrotu żytem, a w pierwszym rzędzie za pomocą tych wszystkich zabiegów usiłowało wesprzeć możliwie masowe i z jak najmniejszemi stratami odciążenie rynku wewnętrznego od deprymującego ceny krajowe nadmiaru produkcji.

I właśnie parę lat tej polityki, w głównej mierze mającej cechy pomocy doraźnej (choć wiele z zarządzeń pomienionych będzie musiało wejść do programu stałego traktowania rolnictwa przez państwo), otworzyło oczy i rządowi i rolnictwu, że istotnie skutecznych wyników na dalszą metę nie osiąga, że jest w znacznej mierze zaledwie paljatywem, nie wprowadzającym istotnie na właściwe drogi naszego organizmu gospodarczego i nie zapobiegającym trwaniu przesilenia, nie usuwającym jego przyczyn. W warunkach, jakie istniały, ta polityka inną być nie mogła i uczyniła wszystko, czem rozporządzała, by dać rolnictwu ulgę, i ostatecznie była na tyle owocna, na ile w warunkach pierwszych lat kryzysu być mogła i w granicach finansowych państwa leżała. Ale nie rozstrzygnęła ona kwestji na stałe. Bowiem gdyby w wyniku pomocy państwowej dla wysilonego eksportu żyta, a pośrednio i dla produkcji żytniej, miałoby główne zainteresowanie rolników przy życie pozostać, bylibyśmy bodaj stale w tej sytuacji, że większość produkcji rolnej, a więc i krajowej, będąc deficytową, korzystaćby musiała w tej czy innej postaci z pomocy państwa, graniczącej z subwencjonowaniem.

Wynikało to, jak wyżej powiedziano, z ograniczonych środków rządu, że pomoc o której mowa, nie zanadto szafować mogła funduszem publicznym, pochodzącym zresztą w wielkiej mierze od producenta tegoż żyta. A więc i rolnictwo musiało myśleć o innych, bardziej celowych drogach ratunku, i rząd je propagował.

Stało się wyraźne, że jedyną drogą, która rolnictwu polskiemu dać może nie natychmiastowe tylko i ułamkowe ulgi, lecz rzeczywiste i trwałe korzyści, jest różniczkowanie produkcji.

Zwrócono na to uwagę. Ministerstwo rolnictwa, a wraz z niem i organizacje społeczne przeprowadziły szereg prac, zalecających rolnikom rozszerzenie upraw pszennych przy odpowiedniej redukcji żytnich.

Jest to polityka zupełnie słuszna, bo rynki żytnie światowe są zupełnie ograniczone i nieintratne, a konkurencja Rosji w tej dziedzinie eksportu decyduje o cenach i czyni nasz warsztatat rolny, gdyby się skierował na stałe na drogę ekspansji żytniej, zupełnie nierentownym.

Skoro więc nie leży w interesie kraju supremacja dotychczasowa uprawy żytniej, a w zakresie pszenicy (jak również owsa, prosa itd.) stwierdzić możemy jedynie samowystarczalność kraju i brak poważnych możliwości eksportowych nawet w razie rozwoju produkcji nad potrzeby krajowe, — główny nacisk położyć winniśmy na produkty o charakterze nie tyle masowym, co raczej specjalnym, to jest na takie, dla których w kraju mamy odpowiednie warunki produkcji, a na rynku światowym możemy znaleźć poważne miejsce, pokrywając ich eksportem przywóz towarów obcych, niezbędnych naszej produkcji albo konsumcji.

Niesposób tu przewidzieć wszelkich naszych możliwości. Z chwilą, gdy wstąpimy w wyższym od dotychczasowego stopniu na drogę przedewszystkiem dla rolnictwa naszego wskazaną — różniczkowania produkcji i zastępowania w eksporcie masowego towaru specjalnościami, to być może potrafimy rozwinąć np. gospodarstwo warzywne lub owocowe z rozwojem komunikacji do takiego stopnia, że zapewnimy sobie z czasem w tej dziedzinie miejsce na rynku międzynarodowym. Wszakże możemy stwierdzić, że takie programy ekspansji są w tej chwili tylko do pomyślenia i długo jeszcze muszą być propagowane i przygotowywane, a kto wie, kiedy, w jakim kierunku i stopniu mogą być urzeczywistnione: na razie w tych gałęziach produkcji zaledwie się bronimy przed importem.

Natomiast już obecnie istnieją pewne uprawy w Polsce, które wyrobiły sobie — i to oddawna — rynek światowy, niezależnie od ogólnych warunków politycznych i gospodarczych, w jakich kraj nasz się znajdował. Z pośród nich na pierwsze miejsce wybija się produkcja jęczmienia. Zbyt małą stosunkowo zwracano na nią w polityce eksportowej kraju uwagę. Lecz mimo to zdołał wyrobić sobie zagranicą dobrą markę i zdobywać korzystne rynki, dla innych naszych zbóż niedostępne. Jęczmień polski, gdy nasza organizacja handlowa nie stała na wysokości zadania, mimo to był stale poszukiwany u nas przez zagranicę z własnej inicjatywy. Stanowi to dowód, że ta produkcja wyrosła samorzutnie na specjalność eksportową naszego kraju i wytworzyła oraz trzyma istotnie w naszym bilansie handlowym trwałą pozycję dodatnią.

Jeszcze przed wojną nawet niesamowystarczalne wogóle pod względem zbożowym Królestwo Kongresowe wywoziło zagranicę znane z jakości jęczmiona, zwłaszcza kujawskie i kutnowskie, dalej lubelskie i wywóz ten w bilansie handlowym stanowił pozycję wysoce czynną (p. H. Tenenbaum — Bilans handlowy Królestwa Polskiego). Dzielnicy zachodniej to dotyczyło w niemniejszym stopniu. A od niedawna rozwija się bardzo poważnie z roku na rok rozwój wytwórczości jęczmienia w Tarnopolskiem i na południowym Wołyniu. Stosunki te utrzymały się i obecnie. Saldo nadań kolejowych jęczmienia w r. 1929 w woj. Poznańskiem stanowiło 95,8 tys. t., na Pomorzu 46,2, w woj. Tarnopolskiem 29,5, na Wołyniu 25,7, w woj. Warszawskiem 24,5 tys. tonn, a saldo wywozu jęczmienia z całego kraju w porównaniu z innemi zbożami przedstawiało się, jak następuje:

tysiącc tonn	pszenica	żyto	owies	pszenica, żyto i owies łącznie	jęczmień
1922/3	—76	—2	—1	—79	+21
1923/4	—79	+63	+6	—10	+48
1924/5	—513	—87	—80	—680	+89
1925/6	+125	+341	+88	+554	+168
1926/7	—221	—39	—36	—296	+90
1927/6	—236	—98	—14	—348	+64
1928/9	—67	+60	—4	—11	+186
1929/3	+6	+346	+79	+431	+263
1930/1	+123	+362	+6	+491	+127
przec. 1922-31	—93	+106	+5	+18	+117
w % produkcji przec. 1922-31 (wyjąwszy ziarno siewne)	—	2,2	0,3	0,2	10,6

Innemi słowy, z pomiędzy naszych zbóż jęczmiona okazały się jedynemi, co stale były eksportowane i to w wybitnym odsetku całej produkcji. W chwili, kiedy znaczna jednostronność naszej wytwórczości stała się bodaj czy nie główną przyczyną kryzysu rolnego, a nakazem gospodarczym zostało różniczkowanie i uszlachetnianie produkcji i eksportu, konieczność zwrócenia szczególnej troski na racjonalną organizację wywozu jęczmienia jest oczywistą. Ma to znaczenie bezpośrednie nie tylko dla rolnictwa, lecz i dla całego gospodarstwa Polski: jęczmień jest mianowicie jednym z najbardziej eksportowych naszych artykułów, zajmując w r. 1931 szesnaste miejsce w kolejności towarów naszego wywozu. Przytem o ile lokata naszego żyta nastręcza trudności i ogranicza się do rynków bardzo nielicznych, jęczmień kieruje się przedewszystkiem na rynki zachodnie, szczególnie dla nas z wielu względów pożądane.

Wywóz jęczmienia	w r. 1929	w r. 1930	w r. 1931
Ogółem w tys. zł. . . .	81.922	49.982	29.065
ogółem tonn	244 276	216.843	138.120
w tem przez Gdańsk . .	16c.756	142.701	104.960
przez Gdynię . .	—	—	4.083
przez porty w %	68.3	65.8	79.0
do Anglji	14.712	2.214	.
„ Belgji	70.872	71.328	82.668
„ Danji	43.063	57.878	.
„ Estonji	6.012	1.381	.
„ Francji	257	6.378	.
„ Holandji	24.984	14.157	13.153
„ Łotwy	26.431	2.938	.
„ Niemiec	37.559	42.269	29.503
„ Szwajcarji	5.553	4.759	.

Skoro, jak z przytoczonych faktów i liczb wynika, wytwórczość jęczmienia dawała dotychczas w trudnych warunkach ogólnych naszej produkcji rolnej stałe i poważne nadwyżki eksportowe, a umieliśmy je umieszczać na korzystnych rynkach, zachodzi pytanie, czy potrzeba dla niej specjalnej opieki państwowej i tych lub innych przywilejów eksportowych.

Pytanie to zostało przez rząd rozstrzygnięte pozytywnie. Chodzi przedewszystkiem o wzmożenie eksportu w tej dziedzinie przez postawienie go w pomyślnych warunkach, któreby podnosząc ceny jęczmienia w kraju, sprzyjały produkcji jęczmion w Polsce i odciągały ku nim wytwórczość rolną od artykułów mniej rentownych lub zgoła deficytowych.

Ważniejszym jeszcze argumentem na rzecz protekcji dla eksportu jęczmienia jest wzmagająca się konkurencja innych krajów,

produkujących jęczmień, na rynku światowym. Jak wynika z przytoczonej tablicy, po kilkuletnim rozwoju eksportu jęczmiennego, ostatnio daje się zauważyć jego spadek, nieusprawiedliwiony stanem produkcji krajowej. W ciągu ostatnich dwu lat kalendarzowych (1929 — 1931) wywóz jęczmienia skurczył się z 244 tys. tonn wartości 82 mil. zł. do 138 tys. tonn wartości 29 mil. zł. Jest to objaw wysoce niepokojący.

Zarówno rząd, jak organizacje rolnicze przyszły do przekonania, że utrzymać rynki zbytu i wzmóc ilościowo eksport jęczmienia na dalszą metę da się jedynie w drodze racjonalizacji tego eksportu, czyli za pomocą przestrzegania wysokiej gatunkowości dostarczanego przez nas zagranicy jęczmienia. Tymczasem według opinji znawców od 40 do 50 proc. jęczmienia, z Polski wysyłanego na rynki obce, należy do gatunków pośledniejszych, które idą, zarówno jak gatunki wysokie, pod marką polskiego jęczmienia i oddziaływują niekorzystnie na opinję o naszej produkcji i na uzyskiwane zań ceny. Podobnie, jak względem wielu innych produktów rolnych, standaryzacja eksportu stała się koniecznością i została częściowo zastosowana przez instrukcje Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 12. VIII. i z dn. 5. IX. 1931, ustalające normy kwalifikacyjne, jakim odpowiadać winien eksport jęczmienia, o ile ma korzystać z t. zw. zwrotu ceł (premji wywozowej). Nie wzbrania to oczywiście eksportu gatunków pastewnych, lecz wytwarzając poważną różnicę w cenie uzyskiwanej przez producenta, skłania go do nakładów, uszlachetniających produkcję*).

Druga z przytoczonych na wstępie uchwał Konferencji Rolniczej nie uznaje tego za wystarczające i domaga się poza niem ulg taryfowych przy przewozie kolejowym jęczmienia browarnego do portów na podstawie świadectw Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego.

Cel gospodarczy tego projektu wynika z następujących przesłanek:

1) wytworzenie najwyższego standartu jęczmion eksportowych, gwarantowanego przez organizacje fachowe próbkami badań z wagonu, co pośrednio wytwarza wzmocnienie kontroli, przewidzianej przy udzielaniu premij;

2) powiększenie różnicy pomiędzy ceną płaconą producentowi jęczmienia wyższych a niższych gatunków, co usprawiedliwione jest szczególnemi nakładami wytwórcy przy produkcji jęczmion wyborowych;

3) czyszczenie jęczmienia na miejscu produkcji, przyczem odpadki pozostają na użytek miejscowej hodowli, co jest analogiczne ze stanowiskiem ogólnorolniczem, uznanem w obowiązującej taryfie kolejowej, w sprawie równości taryf na zboże i mąkę, gdzie miało się również na względzie pozostawienie miejscowym rolnikom otrąb na paszę;

4) wytworzenie należytej więzi organizacyjnej pomiędzy producentami celem racjonalizacji produkcji w kierunku wysokich a jednolitych standartów.

Należy dodać, że każda ulga, udzielona przewozom jęczmienia, rozkłada się siłą rzeczy i na jego płodozmiany, czyli stanowi ogólną ulgę dla produkcji rolnej (zwłaszcza dla okopowych, gdzie sytuacja producentów jest szczególnie ciężka), a zarazem wpływa na podniesienie się cen, płaconych za jęczmień przez krajowe browary i słodownie, pośrednio zaś i ogólnego poziomu cen zbożowych w kraju.

Ze stanowiska kolei wniosek ten wydaje się być do przyjęcia poza powyższemi względami ogólnogospodarczemi i ze względów na to, że interesów jej, jak się zdaje, nie upośledza.

Biorąc za podstawę przewozy z roku 1930, jęczmienia wogóle przesłano kolejami do portów 59.290 tonn na przestrzeni 22.301 tys. tonnokilometrów, czyli na przeciętną odległość 307 km. Według taryfy PB 1 opłata za ładunki całowagonowe (rubryka c) wynosi na tej odległości za 100 kg — 2.82 zł. Innemi słowy, dochód kolei z tych przewozów stanowił około 1.670 tys. zł.

Przypuszczając, że połowa przewozów będzie korzystała z projektowanej ulgi i oznaczając ją na 20%, obliczamy teoretyczną stratę kolei w wysokości 167 tys. zł. Faktycznie byłaby ona o znaczną sumę mniejszą, gdyż główne rejony jęczmienia browarnego leżą w woj. Poznańskiem, Pomorskiem i na zachodzie Warszawskiego, czyli na przeciętnej odległości znacznie bliższej do portów od

*) Zresztą utrudnianie wywozu zagranicę jęczmienia pastewnego lub kaszanego (np. za pomocą ceł wywozowych), skoro go mamy w nadmiarze, a popyt zagranica zgłasza, nie byłoby z szerszego stanowiska rolniczego wskazane. Pożądany jednak byłby przymus znakowania jęczmienia według dwu zasadniczych gatunków na podstawie faktu uzyskania lub nieuzyskania premji wywozowej.

od wyżej wyliczonej, gdyż jęczmień z kresów południowo-wschodnich jest browarnym dotychczas w ilościach nieznacznych.

Ewentualną rekompensatą tej teoretycznej straty powinno się stać wzmożenie nadań ze stosunkowo bliskich miejscowości, drożej od 100 kg i kilometra opłacających przewóz, nie mówiąc o ogólnem poparciu ruchu kolejowego ku portom.

Ulga zaś powyższa tem bardziej należy się jęczmieniowi polskiemu, że napotyka on na rynkach obcych m. in. konkurencję jęczmienia rumuńskiego, idącego naszemi kolejami tranzytem. Jasno zdajemy sobie sprawę z tego, że tranzyt stanowić powinien w naszym bilansie płatniczym poważną i rosnącą pozycję i że powinien być do nas ściągany. Gdy jednak jednocześnie nie uzyskuje ulg przewozowych jęczmień polski, płacilibyśmy za polepszenie pozycji ustawy w bilansie płatniczym pogorszeniem innej jego pozycji, a mianowicie bilansu handlowego.

Ewentualna zaś obawa Ministerstwa, że ulga przy przewozach do portów jęczmienia browarnego może posłużyć rolnikom za pretekst do dalszej klasyfikacji zbóż i do czynienia nowych wyłomów w systemie taryf zbożowych, nie byłaby słuszna, ponieważ zboża pozostałe na wyraźnie odróżniające gatunki nie dzielą się. Wprawdzie Ministerstwo Komunikacji obstaje mocno przy założeniu, że zboże droższe nie może płacić frachtu niższego, niż zboże tańsze. Słuszna ta zasada zna jednak wyłomy, gdy chodzi o jakieś względy wyższe. Szczególnie drogie zboże siewne płaci połowę przewoźnego celem poparcia uprawy, konie wyścigowe celem popierania szlachetnej hodowli. Równie wartościowym jest wzgląd na poparcie eksportu: chodzi przecież nie o taryfę ogólną, lecz o wyjątkową, gdzie rygorystyczne stosowanie słusznych w zasadzie założeń wyradzać się może w doktrynerstwo.

Doniosłem jest zakończenie uchwały na wstępie cytowanej o „specjalnem uprzywilejowaniu przewozów jęczmienia standaryzowanego, wysyłanego do portów polskich z elewatorów zbożowych i czyszczalni-sortowni“ ze względów gospodarczych zupełnie zrozumiałych, przyczem na tem specjalnem poparciu wymienionych zakładów kolej nie traci, zyskując znaczne zwiększenie odległości przewozowych przy łącznym frachcie od producenta do elewatorów i stamtąd do portów.

Zaznaczamy, że ulga taryfowa mniejsza, niż dwudziestoprocentowa, dla przesyłek jęczmienia do portów za zaświadczeniami instytucyj upoważnionych, a mniejsza, niż dwudziestopięcioprocentowa z elewatorów zbożowych i czyszczalni jęczmienia nie czyniłaby zadość celom, jakie miała na względzie Konferencja Rolnicza i które wyżej zostały rozwinięte.

Zniżka ta powinna się zaczynać już od najbliższych odległości, od taryfy wyjątkowej A 1, dotyczącej wszystkich nadań krajowych, a to ze względu na to, że jednym z najbardziej czynnych okręgów w produkcji jęczmienia browarnego jest Pomorze, które nie może być z tej ulgi wyeliminowane. W razie przeciwnym zadania organizacyjne i standaryzacyjne odpowiednich organizacyj rolniczych zostałyby poważnie uszczuplone i organizacje nie osiągnęłyby zamierzeń w stosunku do znacznej części produkcji jęczmienia browarnego.

Pomimo, że w uldze taryfowej zainteresowane są głównie dzielnice bliżej portów położone, uważamy jednak, że winna ona być w stosunku do wszystkich odległości równomierna ze względu na poparcie coraz bardziej rozwijających się usiłowań dzielnic dalszych w kierunku uszlachetniania uprawy jęczmiennej.

Ze względów technicznych ulga powinna być udzielana w drodze refakcji, czyli późniejszego zwrotu nadawcy zniżki taryfowej od opłaty normalnej, — po zbadaniu przez instytucje doświadczalne rolnicze próbki, wziętej z wagonu przy nadawaniu przesyłki.

Wnioski z naszych rozważań streszczamy w formie następującej: taryfę wyjątkową zbożową portową (PB 1) w § 5 „Ulgi specjalne“ uzupełnić należy nowym punktem o brzmieniu następującem: „c) Za przesyłki jęczmienia za zaświadczeniami instytucyj upoważnionych do portów polskiego obszaru celnego przy wadze przesyłek najmniej 15.000 kg przewoźne oblicza się według taryfy wyjątkowej A 1 na odległościach do 100 km i według taryfy wyjątkowej PB 1 na odległościach od 101 km, przyczem kolej zwraca nadawcy 20% pobranej opłaty taryfowej w drodze refakcji po przedstawieniu przezeń świadectwa kwalifikacyjnego odnośnej instytucji, opartego na zbadaniu próbki jęcz-

mienia z wagonu przez upoważnione stacje selekcji nasion. Przy przesyłaniu jęczmienia ze stacyj reekspedycyjnych przez sp. z o. o. „Elewatory zbożowe w Polsce“ oraz przez inne instytucje, któremi wykaz Taryfy Towarowej (str. 16 cz. 11 z 1a) zostanie uzupełniony, refakcja wynosi 25% opłaty taryfowej, pobranej według taryfy wyjątkowej PB lc“.

Wniosek ten został zgłoszony na Komisji Międzyministerjalnej Taryfowej w lipcu br. lecz dotąd realizacji nie uzyskał Głównym kontrargumentem Ministerstwa Komunikacji jest bodaj, że kolej ostatnio poniosła dużą ofiarę, obniżając bardzo poważnie taryfę zbożową do portów dla szerokiego pasa pogranicznego. Należy jednak zaznaczyć, że ulga ta, formalnie biorąc bardzo poważna, w istocie nie stanowi ze strony kolei żadnej ofiary. Celem bowiem tej ulgi jest ściągnięcie na koleje polskie do polskich portów tych przewozów, które z naszego pogranicza kierowane były dotychczas częściowo kolejami, przeważnie zaś drogami wodnemi do portów niemieckich. Rzekoma ofiara stanowi tedy w istocie czysty zysk kolei i państwa, słusznie im zresztą należny. Ze stanowiska rolniczego zaś winniśmy zaznaczyć, że ta ulga jest dlań pod względem materjalnym pozbawiona realnej wartości. Gdy bowiem kolej zniżyła opłaty do poziomu, wyrównywującego dotychczasowy fracht do portów niemieckich, oznacza to tylko, że koszt przewozu dla producenta się nie zmienił. Więc na cenę produktu na miejscu ulga ta pozostaje bez wpływu i rolnik z tej „ofiary“ kolei naszych nic nie zyskuje. A gdyby nawet było inaczej, to przecież zadania istotnej ulgi dla przewozu do portów jęczmienia browarnego mają charakter zupełnie odmienny i specjalny i tym zadaniom taryfa, obejmująca wszystkie zboża i ograniczona do pogranicza, sprostać oczywiście nie jest w stanie.

Wł. Wakar.

O rozszerzenie uprawy tytoniu w Polsce.

Od chwili wprowadzenia Monopolu tytoniowego w Polsce zaczęły odzywać się liczne głosy w sprawie rozszerzenia uprawy tytoniu w kraju. Głosom tym, formułowanym często jako wyraźne żądanie, nie można odmówić dużej dozy słuszności, ponieważ ze zwiększoną uprawą tytoniu wiązałyby się poważne i różnorodne korzyści.

Monopol tytoniowy sprowadził surowca z zagranicy wroku 1928 za 33.961.000 zł., w roku 1929 za 51.797.000 zł., a w roku 1930 za 60.280.000 zł., razem w ciągu zaledwie trzech lat za olbrzymią sumę 146.038 000 zł. Gdyby spożycie tytoniu w Polsce nadal wzrastało, czego należy oczekiwać ze względu na szybki przyrost ludności i dotychczas bardzo nizkie przeciętne spożycie w stosunku do spożycia w innych krajach (Polska = 671 g, gdy Austrja = 1655 g, Czechosłowacja = 1611 g, Francja = 1350 g, Niemcy = 1950 g, Rumunja = 847 g na głowę ludności w roku 1928), a Monopol tytoniowy w dalszym ciągu opierał swoje wyroby na surowcu importowanym, wówczas sumy wypłacane zagranicy zwiększyłyby się znacznie.

Zastanówmy się teraz nad tem, czy nie możnaby zwiększyć produkcji tytoniu w kraju celem zmniejszenia importu i zbadajmy przyczyny, które zmuszają rzekomo Monopol do utrzymywania krajowej uprawy w bardzo szczupłych granicach, a do przeróbki tak znacznych ilości surowca zagranicznego.

Do przyczyn, które wpływają na ograniczenie krajowej produkcji tytoniu zaliczać się mają następujące: 1) warunki klimatyczne, niepozwalające na produkowanie szlachetniejszych odmian tytoni, których zapotrzebowanie jest dosyć znaczne; 2) pożyczka włoska, z jaką wiąże się zobowiązanie z naszej strony do sprowadzania pewnej ilości włoskiego surowca tytoniowego, pośledniej jakości; 3) nielegalne spożycie surowca produkowanego wkraju; 4) brak magazynów do przeprowadzania fermentacji zakupionego w kraju surowca; 5) nieumiejętność plantowania i suszenia tytoniu u naszych rolników; 6) wreszcie wysokie koszta Monopolu, związane z produkcją krajową i wysokie ceny surowca krajowego.

Argumenty wysuwane przez Monopol tytoniowy są niewątpliwie ważkie, mimo to, badając głębiej tę interesującą ogół społeczeństwa sprawę, dochodzimy do wniosku, że argumenty te z biegiem czasu tracą znacznie na swej sile przekonywującej i nowokształtujące się warunki ekonomiczne domagają się prze-

prowadzenia rewizji dotychczasowego stanowiska Monopolu, a to po myśli interesów społeczno-państwowych, choćby nawet z małym uszczerbkiem dla interesów Skarbu.

Rozpatrzmy argument pierwszy, t. j. rzekomo nieodpowiednie warunki klimatyczne.

Tytoń jest rośliną strefy cieplejszej i wszystkie jego szlachetniejsze odmiany dadzą się wyprodukować jedynie w rodzimych warunkach klimatycznych, a przeniesione w warunki mniej sprzyjające nie udają się lub zatracają swoje właściwości. W warunkach klimatycznych Polski udają się dobrze tylko tytonie mniej szlachetne, a zatem mniej wartościowe, natomiast tytonie szlachetne orjentalne dają surowiec gorszy aniżeli w odpowiadających im warunkach klimatycznych. Ponieważ pokaźna ilość palaczy w Polsce używa lepszych tytoni, do których potrzebny jest szlachetny, jakoteż pierwszorzędny surowiec — pod względem barwy, grubości, aromatu i smaku, jakiego w naszych warunkach nie jesteśmy w możności wyprodukować, a zwykły interes kupiecki nie pozwala z upodobaniami i wymaganiami palaczy nie liczyć się, staje się dla wszystkich zrozumiałem, że Monopol zmuszony jest do tych wyrobów zakupywać odpowiedni surowiec zagraniczny.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że w Polsce spożycie tytoni krajanych i papierosów niższego i średniego gatunku jest znacznie większe niż spożycie wykwintniejszych tytoni, a więc może być użyty surowiec krajowy w większej lub mniejszej ilości. Zachodzi więc pytanie, czy Monopol pokrywa zapotrzebowania tych tytoni, które moglibyśmy wyprodukować u siebie, surowcem importowanym, czy krajowym. Na pytanie to odpowie ilościowe zestawienie spożyciu tytoniów różnych gatunków i obliczenie możliwości produkcyjnych kraju.

Spożycie tytoniu w roku 1928-ym przedstawia się następująco: *)

papierosów bezustnikowych i ustnikowych	9.551.255.928 szt
	czyli 6.495.527 kg
tytoni przednich	5.412.557 „
„ niższych	7.547.578 „
Cygar sztuk 71 555.547 czyli	367.118 „
Razem . . .	19.823.480 kg

W powyższych grupach wyrobów znajdują się najrozmaitsze gatunki i tak:

*) Obliczenia dotyczące konsumcji tytoniu oparte są na danych statystycznych zawartych w pracy „Spożycie tytoniu w Polsce" — napisanej przez radcę p. J. Dzierżyńskiego.

papierosów w cenie od 30—7 gr. za szt. sprzedano sztuk — 358.913.100 czyli 3,75%,

od 6—4 sprzedano sztuk 3.343 963.503 czyli 35,01%,

od 3.5—2 gr. sprzedano sztuk 5.848.379.325 czyli 61,24%.

Tytoni przednich w wartości 140—48 zł. za 1 kg. sprzedano 916.052 kg. czyli 16,93%, natomiast w wartości od 36—24 zł. za 1 kg. sprzedano 4.496.505 kg. czyli 83,07%.

Ogółem niższych tytoni, więc fajkowych, Machorki, Krajowych, Skrętki, Presówki i tytoniu do żucia sprzedał Monopol w r. 1928 7.547.578 kg., w tem samej Machorki 6.333.316 kilogramów.

Cygar droższych po 0,35—2,6 zł za sztukę — sztuk 10.289.414 = 14,38%, natomiast tańszych, po 12—30 gr. — 61.266.133 = 85,62%, w tej ilości najtańszych 15 i 12 gr. (Cigarillos i Garcia) — 17.775 sztuk czyli 24.84%.

Jak z powyższego zestawienia widać, spożycie średnich i gorszych tytoni jest wiele wyższe niż drogich. Należy obecnie odpowiedzieć na pytanie, które z wymienionych wyrobów możemy produkować w całości z krajowego surowca i wiele surowca krajowego moglibyśmy zużyć, jako domieszkę do innych.

W tem miejscu okazuje się potrzeba wyjaśnienia, że każdy gatunek wyrobów, fabrykuje się nie z jednolitego surowca, lecz z mieszanek różnych surowców. Czyni się to ze względu na potrzebę nadania odpowiedniego smaku, aromatu, podniesienia %-tu nikotyny i t. d. Naprzykład sprzedawany tytoń pod nazwą „Machorka", nie może być wyrabiany z samej tylko machorki, ale jako domieszkę dodaje się do machorki tytoń Kentucky i żyłkę Virginja, aby poprawić Machorce zapach i podnieść % nikotyny, gdyż palacze żądają Machorki „silnej". Tytonie papierosowe wyrabia się z mieszanek, na jakie składają się kilka, a nawet więcej odmian surowców.

Przyjmując, że wszystkie papierosy najtańszej kategorji, a więc 2—2.5 groszowe, można wyrabiać wyłącznie z krajowego surowca, a do papierosów średniej jakości, 4—6 groszowych, oraz do tytoni krajowych — średnich możnaby zastosować przeciętnie domieszkę tegoż surowca w 50%-tach, wówczas zużytoby w przybliżeniu do wyrobu:

5.848.379 325 sztuk papierosów najtańszych	4.000.000 kg.	gotowego surowca kraj.
3.343.963.503 sztuk papierosów średniej jakości	1.150.000	„ „
4.496.505 kg. średn. tyt. krajanego	2,250.000	„ „
Razem . . .	7.400.000 kg.	

Gdybyśmy według powyższego obliczenia oznaczyli zapotrzebowanie na wymienioną ilość gotowego surowca, to zapotrzebowanie na surowiec nieprzefermentowany, jaki dostarczyliby plantatorzy, byłoby ca. 15% wyższe, czyli wynosiłoby około 8.500.000 kg.

Więc plantacje tytoniu papierosowego przy produkcji 10 q na 1 ha, objęłyby obszar ca. 8.500 ha.

Tymczasem obraz produkcji typu tytoniu wyniósł w roku 1930-ym zaledwie:

I. Papierosowych orjentalnych	32.658 kg.	na boszarze 38.5 ha
II. papierosowych węgierskich ogrodow.	2.602.323 kg.	na obszarze 2.534.5 ha
Razem . .	2.634.981 kg.	na obszarze 2 573,0 ha

Przyjmując, że w roku 1932/33 zapotrzebowanie będzie mniej więcej równe zapotrzebowaniu roku 1928 i na pokrycie tegoż wyprodukowano w kraju w roku 1930 powyżej podaną ilość, to deficyt wyniósłby 5.865.019 kg. z obszaru 5.927 ha i tę ilość niepotrzebnie sprowadzono, mogąc ją bezsprzecznie wyprodukować wkraju. Oczywiście, że spożycie będzie wzrastać szczególniej tańszych gatunków, stąd i zapotrzebowanie krajowego surowca będzie wyższe. Gdyby zaś nasi plantatorzy nauczyli się produkować dobry towar to procent domieszek do lepszych wyrobów mógłby odpowiednio wzrosnąć.

Urzędnicy fabryczni Monopolu twierdzą wprawdzie, że np. tytoń węgierski ogrodowy przy spalaniu ma nieprzyjemny zapach i nie można go dodawać do lepszych tytoni. Mają oni zupełną rację, ale w takim wypadku niezrozumiałem będzie, dlaczego Monopol sprowadza znaczne ilości tytoniu Algierskiego, odznaczającego się tym zapachem jeszcze silniej. Są jednak dane, że np. swoisty zapach tytoniu ogrodowego, da się zabić, a przynajmniej osłabić chemicznie; dokonywano prób idących w tym kierunku skraplając go cukrem palonym, jednak zabieg ten powodował uszkodzenia krajarek i prawdopodobnie został zarzucony. Sposób taki jednak się znajdzie. Nie można jednak zaprzeczyć, że np. tytoń węgierski ogrodowy, daje bardzo piękny złoty liść i kolorem pobić może niejeden tytoń zagraniczny. Również tytonie orjentalne, uprawiane na małą jeszcze skalę w dolinie Dniestru powiatów Borszczowskiego i Zaleszczyckiego, udają się nieźle.

Trzeba przyznać, że Monopol czyni starania nad wyszukaniem odpowiednich odmian, które szłyby zadowalająco w naszych optymalnych warunkach klimatycznych (dolina Dniestru).

Doświadczenia przeprowadzone w latach 1927, 28, 29 w południowo-wschodnim rejonie tytoniowym, gdzie klimat jest suchszy i cieplejszy, wykazały, że wzięte do doświadczeń odmiany orjentalnych tytoni: Amerykan 572, Samsun, Pursiczan, Trapezund, Jaka Suluk, Dziubek, Tyk Kułak, Rezina i Węgierski ogrodowy, udały się wcale dobrze, dając w roku 1928 plon od 15,2 — 34,7 q z 1 ha, w roku 1929 od 14 — 30.75 q z 1 ha, a w jakości z roku 1929 — w procentach ogólnej ilości wykupionej np. w rejonie Borszczów — od 0.3 — 21% klasy wyborowej, I kl. od 1 — 33%, II kl. od 2 — 36%, III. kl. od 12 — 64%, IV. kl. od 0.7 — 74%, wśród tych odmian Tyk-Kułak, Samsun, Pursiczan dały największą ilość jasno-żółtych liści. Świadczy to, że w doświadczeniach jesteśmy na najlepszej drodze i możemy wyprodukować materjał wysoko wartościowy, który zastąpi zagraniczny. Cyfry zaś wysokie w kl. III i IV wynikają nietyle ze względów klimatycznych ile z nieumiejętności plantowania i suszenia, zatem z przyczyn, które dadzą się usunąć, oraz z doliczenia zbioru tytoniu węgierskiego ogrodowego, który jako mniej szlachetny dał większe ilości w klasach niższych.

Jestem zdania, że na ogólną podaną ilość krajowego surowca — 8.500.000 kg. ilość tytoni orjentalnych wynosić może 3,5 — 4 tysięcy kg., gdy reszta przypadłaby na Węgierski ogrodowy, jako typ pośledniejszy.

Przystąpmy z kolei do typu tytoni niższych. I tu stwierdzić należy, że nasza zdolność produkcyjna nie jest bynajmniej całkowicie wyzyskana, zapotrzebowanie zaś fabryk monopolowych na te tytonie jest bardzo znaczne. Samej Machorki sprzedał Monopol w roku 1925 — 5.367.768 kg.; spożycie jej niemal corocznie wzrasta i wroku 1928 wyniosło już 6.333.316 kg. Spożycie Machorki w okresie kryzysu będzie zapewne jeszcze wyższe z powodu pauperyzacji ludności. Na podwyższenie spożycia Machorki wpłynie też praw-

dopodobnie wyrób Machorki Przedniej, lepszej od zwyczajnej wsmaku i aromacie, a niewiele od Zwyczajnej droższej. Ogólna natomiast produkcja krajowa w roku 1930-tym wyniosła zaledwie 3.208.702 kg. surowca wykupionego, czyli, przy potrąceniu 15% na zanik fermentacyjny i straty przy przeróbce, przyjmujemy 2.727.397 kg. gotowej machorki.

Przypuśćmy, że spożycie w roku 1932, to jest w roku, w którym może być przerobiona i spożyta produkcja surowca z roku 1930, wyniesie podobnie jak w roku 1928 — 6.333.316 kg., to import obejmie 3.605.919 kg. gotowego tytoniu plus 15% surowca, t. j. 4.146.806 kg. surowca. Jeżeli się zaś zważy, że spożycie Machorki będzie wyższe w roku 1932 niż w r. 1928, to i deficyt będzie większy.

Na fabrykat jednak, wychodzący pod nazwą „Machorka", składają się jeszcze domieszki, jak tytoń Kentucky i prawdopodobnie Brasila Selvagio oraz żyłki tytoniu Virginia, celem podniesienia procentu nikotyny i dodania aromatu. Domieszka odpadków Virginia nie jest zdaje się ilościowo wielka, a towar zbyt drogi i jakkolwiek nie można go wytworzyć w kraju, sprowadzanie go z zagranicy, nie jest połączone z większemi wydatkami. Natomiast sprowadzany tytoń Kentucky da się bardzo dobrze wyprodukować w kraju i sprowadzanie go z Ameryki uważać można za zupełnie zbyteczne. Zdaje się, że Monopol podziela to zapatrywanie, gdyż tworzy obecnie nowy rejon uprawy tytoniu Kentucky w Miechowskiem. W roku 1930, wyprodukowano Kentucky w kraju zaledwie 5.666 kg. na 1.8 ha. Podobnie dobrze udaje się tytoń Brasila Selvagio. Potrącając pewien procent na domieszkę Virginja, a przyjmując większą niż w poprzednich latach konsumcję Machorki, zdaje się nie pomylimy się zbytnio w twierdzeniu, że produkcja krajowa surowca Machorki razem z Kentucky jest o ca. 4.250.000 za niska, a ilość tę dałoby się wyprodukować przez powiększenie obszaru plantacji o 2.855 ha, przyjmując przeciętny średni zbiór 15 q z 1 ha. Przy produkcji tej ilości i przy dotychczas płaconych cenach za surowiec machorkowy, otrzymaliby plantatorzy ponad 5 miljonów złotych.

Na Machorce nie wyczerpuje się jeszcze kategorja tytoni niższych, ogólna bowiem waga sprzedanych tytoni niższych wynosiła w roku 1930 — 7.547.578 kg., gdy Machorki, jak zaznaczyłem wyżej, 6.333.316 kg. Innych zatem tytoni: jak tytonie fajkowe, Skrętki, Presówka i tytoń do żucia, sprzedano: 1 milj 241.262 kg. Tytonie te dadzą się w znacznej części pokryć surowcem krajowym. Produkcję więc tytoni niższych na pokrycie własnego zapotrzebowania podnieść można o ca. 5.500.000 kg. (w stosunku do r. 1930), czyli wyniosłaby ona w kraju ogółem około 8.500.000 kg. surowca dostarczanego do magazynów przez plantatorów.

Cygara odgrywają w spożyciu mniejszą rolę. W roku 1928-ym sprzedał Monopol 71.555.547 sztuk cygar, o wadze 367.118 kg., z tego, jak podano wyżej, 10.289.414 sztuk droższych, 61.266.133 sztuk tańszych, z tych zaś 17.775.686 sztuk najtańszych po 15 i 12 gr. czyli 24,84% wszystkich cygar. Produkcja tytoniu cygarowego w kraju w r. 1930 wyniosła 68.026 kg. Jest to ilość za mała nawet na produkcję cygar najtańszych, a przecież do środka wszystkich tańszych cygar idą również tytonie gorsze. Stąd wniosek, że produkcja krajowa mogłaby być, bez uszczerbku dla dobroci cygar, zwiększona przynajmniej do 150.000 kg.

Starałem się wykazać, że warunki klimatyczne nie stoją bynajmniej na przeszkodzie do rozszerzenia w kraju produkcji tytoni niższych, papierosowych i cygarowych średniego gatunku. Jeżeli jednak do tych granic rozszerzyć uprawy nie można, to przyczyn szukać należy gdzieindziej, nie zaś w rzekomo niesprzyjającym klimacie.

Jedną właśnie z przyczyn jest zobowiązanie do kupowania pewnej ilości pośledniego surowca tytoniowego we Włoszech, wynikłe z umowy w związku z zaciągniętą w r. 1924 przez Polskę pożyczką we Włoszech, spłacaną do roku 1944. Jednakże import ten nie pokrywa w całości naszego przywozu. W każdym bądź razie przeszkoda to poważna, na szczęście przejściowa, po wygaśnięciu bowiem ważności umowy, hamującej rozszerzenie produkcji krajowej, zwiększyć się winno niezwłocznie uprawę o quantum obecnie z przymusu sprowadzane.

Jedną z przyczyn, którą Monopol tytoniowy wysuwa, jako argument przeciw możliwości rozszerzenia, a przynajmniej szybkiego rozszerzenia uprawy tytoniu w kraju, ma być nielegalne spożycie tytoniu w rejonach uprawy. Jest to naturalny objaw; spostrzeżenie

to zrobiły wszystkie państwa w których wprowadzony jest monopol tytoniowy, jednak jest to tylko sprawa wzmocnienia dozoru nad plantacjami.

Przecież inne kraje, jak np. Włochy, Francja starają się wszelkiemi siłami o uniezależnienie się od zagranicznego importu, palą nawet gorsze tytonie, byle swoje, nawet Łotwa usiłuje tytoń plantować, jakkolwiek warunki klimatyczne wcale tej uprawie nie sprzyjają, a my mamy powodować się przesadną obawą przed stratami. Gdy nielegalne spożycie zbyt poważnie zagraża dochodem skarbowym, nic łatwiejszego, jak zamknąć dla uprawy czasowo lub zupełnie dany rejon, na rzecz innego. Tak postąpił swego czasu Monopol Włoski, który odmówił czasowo wydawania pozwoleń na uprawę w kilku prowincjach i wogóle zakazał tam uprawy tytoni, gdy inne środki zapobiegawcze nie dały rezultatu.

Jest publiczną tajemnicą, że we wschodnich okolicach Polski handlarze sprzedają na targu tytonie niemonopolowego wyrobu, że w niektórych okolicach uprawiających tytoń istnieje znaczny przemyt, że podobno nawet zakopany przy wykupie surowca nieużytek znikł na drugi dzień w jakiś niewiadomy sposób? Wydaje mi się wprawdzie, iż nawet we wspomnianych okolicach dałoby się powstrzymać nielegalne spożycie, gdyby wyroby monopolowe były tańsze. Pozatem możnaby pomyśleć nad rozszerzeniem uprawy Machorki na Pomorzu i zaprowadzenie uprawy tejże w Poznańskiem, na Śląsku, w Kutnowskiem i Mnichnowskiem. Jedynie odnośnie tytoni papierosowych i orjentalnych znajduje się Monopol w sytuacji przymusowej, z powodu niewielkiego skrawka Polski nadającego się do tej uprawy (powiaty południowo-wschodnie Małopolski), ale i tam pozostaje jeszcze wybór między plantatorami.

Dlatego argument ten, gdyby rzeczywiście istniał, stanowczo upada, nie wytrzymując krytyki.

Zakupiony surowiec, zanim oddany będzie do celów fabrycznych, musi przejść dłuższą fermentację, w czasie której jest kilkakrotnie w stertach przekładany, a następnie po fermentacji jakiś czas winien być magazynowany w opakowaniu, gdyż bezpośrednio po fermentacji nie nadaje się jeszcze do przerobki. Manipulacje te wymagają odpowiednich i przystosowanych do ilości surowca magazynów fermentacyjnych. Dotychczasowa ilość magazynów wystarczy prawdopodobnie na pomieszczenie zaledwie dotychczasowej produkcji krajowej, jak wiadomo niewystarczającej i której rozszerzenie uznaliśmy za konieczne.

Brak takich magazynów nie uważamy jednak za istotną przyczynę, stojącą na przeszkodzie rozwoju krajowej produkcji, bo magazyny fermentacyjne nie należą do typu budowli drogich. Odnośnie magazynów do przechowywania już zbelowanego towaru, to magazyny takie w dostatecznej ilości posiadamy, tyle że miejsce surowca zagranicznego zająłby krajowy.

Umiejętność uprawy tytoniu ma niewątpliwie kapitalne znaczenie, i nie tyle może samej uprawy (więc przygotowanie pola, nawożenie, czynności pielęgnacyjne koło roślin w czasie wegetacji), ile umiejętność suszenia zebranych liści. Zdarzały się i zdarzają wypadki, że tytoń na plantacji przedstawiał się w rozwoju i w danych cechach odmiany wprost wspaniale, tymczasem przy nieumiejętnej manipulacji suszenia zatracał swą wartość, kwalifikując się do najniższych klas.

Mówiąc i dążąc do rozwoju uprawy tytoniu w Polsce, musimy mieć na uwadze nietylko ilość, ale równocześnie i jakość i to tem więcej, że rozchodzi się nam o zastąpienie szlachetniejszego surowca importowanego — krajowym, czego nieosiągniemy produkując towar małowartościowy. W takim wypadku nawet już ilościowo rozbudowana uprawa musiałaby upaść, względnie skurczyć się do poprzednich granic, gdyż mielibyśmy nadmiar surowca lichego, nieprzydatnego do droższych wyrobów.

Uprawa tytoniu w polskich rejonach tytoniowych nie jest jednak rzeczą nową i mamy w nich całe zastępy bardzo dobrych plantatorów, którym można zezwolić na powiększenie plantacji, pozatem nauczyć plantowania tytoniu można względnie szybko, gdy Monopol angażować będzie do prac instruktorskich w terenie liczniejszy fachowo wyszkolony personel. Aby zaś stworzyć dobre warunki dla dobrego wysuszenia liści tytoniowych, Monopol powinien dążyć do tego, by każdy, nawet najmniejszy plantator, posiadał suszarnię powietrzną, odpowiadającą ilości plantowanego tytoniu, a więksi plantatorzy prócz powietrznej również ogniową. Klimat nasz

bowiem nie tyle nie sprzyja uprawie polowej, ile wysuszeniu, z powodu często wilgotnych i mało słonecznych jesieni. W Turcji, Jugosławji, Macedonji, tytoń schnie na ścianach, poddaszach i t. p., dając bez specjalnych starań najlepszy surowiec. U nas niestety warunki klimatyczne są odmienne i do nich musimy się zastosować. Uprawa tytoniu oparta o dobre suszarnie, dałaby potrzebny — dobry surowiec na pokrycie wewnętrznej konsumcji, a nawet pozwoliłaby na eksport ewentualnego nadmiaru.

Prócz dobrych instruktorów i suszarń, Monopol posiada też inne poważne środki, które mogą zapewnić dobrą uprawę, a mianowicie ceny, wykluczanie z uprawy i niszczenie nieodpowiedniego surowca. Środki te, umiejętnie stosowane, dadzą z pewnością pożądany rezultat, trzeba tylko ruszyć wreszcie z uprawą z miejsca, porzucając zbyt ostrożną taktykę, która, jak dotychczas, nie wyszła nam na dobre. Nieumiejętnością uprawy nie można się więc zasłaniać, gdyż twierdzenie takie, byłoby mocno przesadzone.

Jeżeli chodzi o rzekomo wysokie koszta, związane z krajową uprawą tytoniu i wysokie ceny krajowego surowca, to gdy tak jest istotnie, nie należy tego faktu uważać za rzecz nie do przezwyciężenia. Z chwilą, gdy produkcja krajowa dostatecznie się rozwinie, gdy poszczególny plantator nauczy się osiągać maksimum zbioru w danych warunkach, i dostarczać będzie surowiec wartościowy, wówczas i ceny będzie można obniżyć.

Reasumując powyższe, dochodzimy do wniosku: 1) że jedyną poważną przeszkodą hamującą rozwój produkcji tytoniu (bez gatunków specjalnych) w kraju jest dodatkowe przy pożyczce włoskiej zobowiązanie, które dopiero w roku 1944 wygasa; 2) że produkcja krajowa winna pokryć całkowite zapotrzebowanie tytoni niższych, t. j. Machorka, Kentucky, Brasila Sebragio (± 9.000.000) całe zapotrzebowanie tytoniu papierosowego, używanego do wyrobu tańszych papierosów i tytoni krajanych; wreszcie większą niż dotychczas część tytoniu cygarowego.

Dotąd mówiliśmy o rozszerzeniu produkcji krajowej pod kątem widzenia pokrycia nią zapotrzebowania surowca na konsumcję wewnętrzną, sprowadzając import do koniecznego minimum. Zastanowić się obecnie wypada, czy moglibyśmy ewentualnie produkować na eksport i jakie na eksport mielibyśmy widoki.

Z góry należy zaznaczyć, że jako rynki zbytu wchodzić mogą w rachubę tylko te kraje, które ze względów klimatycznych wogóle tytoniu nie uprawiają, lub produkują najgorszy gatunek. Będą to zatem kraje północne, jak: Łotwa, Litwa, Estonja, Finlandja, Szwecja, Norwegja, ewentualnie także Belgja, gdzie spożycie tytoniu na głowę jest jedno z największych w porównaniu z innemi krajami.

W państwach tych spożycie, pokrywane importem i ewentl. uprawą tytoniu, przedstawiało się w r. 1928 następująco:

Łotwa nie uprawia tytoni a import wyniósł	± 1.200.000 kg.
Litwa " " " "	± 800.000 "
Estonja " " " "	± 3.500.000 "
Finlandja " " " "	± 1.100.000 "
Szwecja " " " "	±14.000.000 "
Norwegja spożywa prawie połowę tytoni krajanych w tem 40% fajkowych . .	± 2.100.000 "
Belgja produkuje tylko ±5.000.000 kg., importuje rocznie	±21.000.000 "
Razem . . .	±43.700.000 kg.

W tej ogromnej ilości mieszczą się oczywiście rozmaite wyroby i różnej kategorji tytonie. Wiadomą jest jednak rzeczą, że w krajach tych, gdzie wielu jest żeglarzy i rybaków np. Norwegja, robotników — Belgja i w krajach o ubogiej ludności w spożyciu przeważają tytonie średniego i niższego typu. Śmiało więc przyjąć można, że 2/3 spożycia, t. j. około 29.000.000 kg. obejmują te właśnie tytonie. Zasadą każdego eksportu, powinna być dążność do sprzedawania wyrobu gotowego, więc w tym wypadku gotowych tytoni krajanych, papierosów czy cygar. Kraje te bronią się jednak przed importem gotowego fabrykatu wysokiemi cłami, względnie posiadają monopol tytoniowy i lwią część swego zapotrzebowania pokrywają własnym fabrykatem z importowanego surowca. Dlatego liczyć na zbyt polskich wyrobów gotowych nie można, lub zysk przy takim eksporcie byłby minimalny lub żaden, natomiast eksport surowca leży całkowicie w granicach naszych możliwości. Na rynkach powyższych spotykalibyśmy się atoli z silną konkurencją dotychczasowych dostawców, dlatego na zdobycie tych rynków musielibyśmy wyjść z towarem, w całym tego słowa znaczeniu — dobrym i tanim.

Przykładem dla nas w dziedzinie rozszerzania rodzimej produkcji i usiłowań ekspor-

towych może być monopol włoski, który produkcję, jak zaznaczyłem wyżej, 6.855.585 kg. tytoniu krajowego — w roku 1913/14, podniósł w roku 1927/28 do 26.627.499, zmniejszając równocześnie import z 17.687.532 kg. w roku 1913/14 — do 8.709.473 kg. w r. 1927/28. Pozatem, jakkolwiek w kategorji najszlachetniejszych tytoni również skazany jest na import, to przecież produkcję krajową podnosi ponad własne zapotrzebowanie, starając się nadwyżkę eksportować, czego dowodem choćby surowiec włoski, przerabiany w naszych fabrykach monopolowych.

Inż. Władysław Polakowski.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenie ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

19. IX. Konferencja w Min. Roln. w sprawie premji wywozowych i ceł na jęczmień.
19. IX. Posiedzenie w Min. P. i H. Komisji dla popierania eksportu.
21 i 24 IX. Posiedzenia w Izbie P. H. w sprawie tranzakcyj kompensacyjnych.
29. IX. Konferencja w Państw. Instytucie Ekspor. w sprawie przydziału kontyngentów.

Narady w Związku O. R. R. P.

16. IX. Konferencja w sprawie organizacji hodowli i eksportu zwierząt rzeźnych.
22. IX. Narada w sprawie ustalenia zasad szacowania majątków ziemskich w związku z ustawą o zapobiegniu trudnościom płatniczym w rolnictwie.
29. IX. Narada przedwstępna w sprawie przydziału kontyngentów.

Z Warszawskiej Izby Rolniczej

Zarząd Warszawskiej Izby Rolniczej na posiedzeniu w dniu 15 września wyraża przekonanie, że wyczerpane do ostateczności przewlekłym kryzysem, pozostające w wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej — rolnictwo — nie jest w stanie, bez ostatecznego zakłócenia równowagi finansowej ogromnej ilości warsztatów rolnych — ponieść strat, wypływających z zamierzonego obniżenia ceny buraka cukrowego.

Zarząd Izby ocenia również jako ujemny i dla interesów rolnictwa szkodliwy projekt obniżenia premji wywozowej na jęczmień.

Zrealizowanie powyższych zamierzeń spowodowałoby dla rolnictwa nowe bardzo znaczne straty, co oczywiście wpłynęłoby decydująco na osłabienie siły płatniczej warsztatów rolnych, obciążonych ogromnemi zobowiązaniami, zarówno z tytułu podatków zaległych i bieżących jak i kredytów krótko i długoterminowych w Bankach Państwowych oraz instytucjach kredytowych.

Konferencja w Stresie.

Dn. 20/IX r. b. zakończył swoje obrady specjalny komitet, zwołany w celu wypracowania programu, który ma „zapewnić odbudowę gospodarczą i finansową Europy Środkowej i Wschodniej". Komitet ten, pozostający pod egidą Komisji Studjów dla Unji Europejskiej, rozpoczął prace w dn. 5/IX. Reprezentowany w nim był szereg państw Europy Zachodniej oraz Europy Środkowo-Wschodniej z Blokiem Państw Rolniczych na czele.

Blok rolniczy wziął udział w konferencji w Stresie z jednolitym programem, wypracowanym na sesji Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Agrarnych, obejmującym szereg zaleceń z dziedziny gospodarczej i finansowej. Strona przeciwna, t. j. państwa przemysłowe Zachodu, jak, zresztą, spodziewano się przed konferencją, zjawiły się na niej z programem niesprecyzowanym lub też nieuzgodnionym między sobą, tak że w trakcie obrad wystąpił cały szereg rozbieżności, np. między tezami francuską, niemiecką i włoską. Anglja ustosunkowała się do prac konferencji sceptycznie, nie wyrażając chęci wzięcia żywszego udziału w przewidywanej dla Europy Wschodniej pomocy.

Z dużej ilości projektów i propozycyj udało się na zakończenie konferencji wypracować pewien ogólny plan, przyjęty, zresztą, z zastrzeżeniami i tylko w pewnej części przybierający realniejszy kształt. Jednocześnie opracowano szereg tez w formie zaleceń.

Plenarne posiedzenie przyjęło ostatecznie w dn. 19/IX gospodarcze sprawozdanie konferencji łącznie z umową o rewaloryzacji zboża w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Rewaloryzacja zbóż ma opierać się na stworzeniu funduszu, umożliwiającego premjowanie eksportu z państw agrarnych następujących ilości zbóż: pszenicy 16 miljn. q, jęczmienia pastewnego 15 miljn. q, kukurydzy 13 miljn. q, żyta 4,9 miljn. q, jęczmienia browarnego 3 miljn. q i owsa 1 miljn. q. Do tego planu szereg państw zgłosił zastrzeżenia, przyjęte razem z projektem.

Zalecenia sprawozdania gospodarczego m. in. dotyczą: złagodzenia protekcjonizmu, możliwość rychłego zniesienia ograniczeń dewizowych, preferencyj dla tytoniu, zmiany przepisów weterynaryjnych, współpracy nad organizacją handlu zbożowego i drzewnego, wreszcie organizacji międzynarodowego banku hipotecznego dla rolnictwa oraz międzynarodowej instytucji dla krótkoterminowego kredytu rolnego.

Komisja finansowa konferencji opracowała program sanacji finansowej państw Środkowej i Wschodniej Europy. Program ten zawiera m. in. następujące zalecenia:

równowaga budżetowa winna być bezwzględnie zachowana, względnie uzyskana; banki emisyjne winny w operacjach kredytowych nadal stosować politykę bardzo ostrożną; polityka finansowa i gospodarcza poszczególnych państw winna być przystosowana do wytworzonych, wskutek spadku cen i ucieczki kapitałów, nowych warunków; w celu zniesienia ograniczeń dewizowych oraz uzdrowienia stosunków w państwach, posiadających unieruchomione, krótkoterminowe kredyty, zaleca się nawiązanie bezpośrednich rokowań pomiędzy państwem-wierzycielem a państwem-dłużnikiem; państwa dłużnicze, potrzebujące dla podtrzymania swego handlu nieodzownych nowych kredytów, winny zgłosić gotowość do stopniowego chociażby spłacenia otrzymanych uprzednio kredytów krótkoterminowych; krótkoterminowe kredyty w państwach, w których zostały one skrępowane wyjątkowemi zarządzeniami, winny możliwie szybko uzyskać tę samą swobodę w ich użyciu, jak stosowana jest do kapitałów wewnętrznych; każdy dłużnik, będący w ciężkiem położeniu, powinien się porozumieć ze swym wierzycielem w odpowiednim terminie; wierzyciel ten jest jedynie uprawniony do przyznania dłużnikowi ułatwień; wszelkie zawarte w tym kierunku umowy mają charakter prowizorjum, uzależnionego od każdorazowej sytuacji oraz konjunktury na rynku światowym.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Około połowy września nastąpiło na światowych rynkach zbożowych wyraźne osłabienie tendencji. Żadną niespodzianką dla obserwujących dokładnie rynki zbożowe być to nie powinno. W poprzednim przeglądzie, analizując ruch zwyżkowy cen zboża, zaznaczaliśmy, że podłoże zwyżki ma raczej charakter psychologiczny. Na rynku stale ciąży nadmiar pszenicy, tylko lokalnie mogą być odczuwane zjawiska stwierdzające jakby wyczerpanie zapasów z lat poprzednich. Bodaj najlepszą sytuację na rynku pszenicy w tej chwili uzyskała Kanada, w dużym stopniu dzięki umowie zawartej w Ottawie, przy obfitym tegorocznym urodzaju. Umowa ottawska zabezpiecza dla Kanady rynek angielski, umożliwiając jednocześnie sprzedaż pszenicy po niskich cenach na innych rynkach. W Stanach Zjednoczonych A. P. pomimo gorszego tegorocznego urodzaju zapasy pszenicy z lat poprzednich są jeszcze duże i ze względu na niesprzyjający w Europie rozkład urodzajów, trudności w lokowaniu tych zapasów są znaczne. W Europie gorszy urodzaj pszenicy w krajach bałkańskich i wschodniej Europy, zmniejsza możliwości wywozowe tych krajów, wzamian za to Francja z powodu dobrego urodzaju będzie miała zapotrzebowanie znacznie zmniejszone, zaś Niemcy będą prawdopodobnie zdolne do eksportu.

Ruch cen pszenicy na ważniejszych rynkach światowych przedstawiony jest w poniższem zestawieniu:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
14—19 IX. 1931 r.	1.89	2,33	2,40	2,50	5,08	2,53
1932 r. 8—13 VIII.	2,06	2,38	2.31	2,42	5,06	2,64
15—20	1.97	2,29	2,30	2,34	4,83	2,69
20—27	1,94	2,30	2,25	2,27	4,87	2,89
29— 3 IX.	2,03	2,39	2,29	2.31	4,96	3,05
5—10	2,08	2.40	2.37	2.37	4,96	3.02
12—17 IX.	1,97	2,29	2,32	2,25	4,92	3,06

Ceny żyta kształtowały się w omawianym okresie również zniżkowo, idąc śladem cen pszenicy.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
14—19 IX. 1931 r.	1,57	1.69	—	4,35	2,41
1932 r. 8—13 VIII.	1,39	1,79	1.69	3,80	1,79
15— 20	1.31	1,69	1.63	3,72	1,78
22— 27	1.25	1,72	1,63	3,72	1,78
29— 3 IX.	1,30	1,75	1.63	3,82	1,81
5—10	1,32	1,75	1,66	3,87	1,84
12—17	1,24	1,66	1,62	3,83	1.83

Zupełnie analogiczne zjawiska mamy w cenach jęczmienia i owsa.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4.98	2,91	2,29	4.98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1,68	3,50	2,52
14—19 IX. 1931 r.	3,64	2.57	1.68	3,24	2,28
1932 r. 8—13 VIII	—	2,05	1,33	3.56	1.80
15—20	—	1.99	1.26	3,34	1,73
22—27	4.21	2.06	1,22	3,20	1,69
29— 3 IX.	4,25	2,11	1,30	3,29	1,62
5—10	4.30	2,13	1,26	3.33	1,62
12—17	4.25	2,16	1,19	3,30	1,62

Na polskich rynkach zbożowych ceny pszenicy miały jeszcze w omawianym okresie tendencje zwyżkowe, powody pozostawały te same, o których mówiliśmy poprzednio, ceny zaś żyta po przejściowej zwyżce w końcu sierpnia i na początku września wykazały wahania zniżkowe.

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa Warszawa	Pszenica krajowa Poznań	Żyto krajowe Warszawa	Żyto krajowe Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
14—19 IX. 1931 r.	23,88	21,17	21,31	21,67
1932 r. 8—13 VIII.	25.00	22.08	16 60	15,40
15—20	25.72	22,20	16.50	15,13
22—27	27.10	24,46	16.25	15,40
29—3 IX.	28.90	25.54	16.80	15.53
5—10	28.50	25.33	16.88	15.90
12—17	28.50	26,08	16.70	15.95

Ceny jęczmienia zlekka zwyżkowały, ceny owsa wykazały zmiany bardzo nieznaczne.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień Warszawa	Jęczmień Poznań	Owies Warszawa	Owies Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21,49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24,59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23,67	21,09
14—19 IX. 1931 r.	22.38	23.50	21,07	19.63
1932 r. 8—13 VII.	18,25	—	17 20	14.96
15—20	17,75	—	17,00	13.80
22—27	17.75	19 00	16,95	13.17
29—3 IX.	18.00	19.50	16.10	12.88
5—10	18.20	19,67	16,10	12.75
12—17	18,50	20,00	16,13	12,75

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w pierwszej połowie września przedstawiał się następująco:

	Wiedeń Dowóz świń żywych szt.	Wiedeń Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Praga Dowóz świń żywych szt.	Praga Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
Wrzesień I tydzień . . .	4850	1.90	214	8.35
II „	5221	1.85	80	8.30

*) 100 S = 103 zł.; **) 100 Kc = 26,40 zł.

W okresie sprawozdawczym poza 284 szt. świń, wywiezionemi do Pragi, Morawska Ostrawa odebrała od nas 323 sztuki trzody. Szanse zwiększenia polskiego eksportu hodowlanego do Czechosłowacji przedstawiają się narazie nikłe. Zasoby jednak hodowli miejscowej wyczerpują się w sposób coraz bardziej widoczny, stwarzając grunt pod przyszłe perspektywy importowe. W ostatnich czasach podjęte zostały rozmowy w sprawie poczynienia przez rząd czechosłowacki ułatwień dewizowych w zakresie należności na pewną partję trzody, wzamian za papier czechosłowacki. Rozmowy te nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych wyników.

Poważny wywóz ponadkontyngentowy trzody polskiej do Wiednia utrzymuje się w dalszym ciągu, wynosząc ok. 3 tys. sztuk i więcej ponad normalny kontyngent tygodniowy. Dowozy trzody pochodzenia krajowego na rynek wiedeński wyniosły w pierwszym tygodniu września 2606 sztuk, w drugim — 1741 szt. Według opinji znawców austrjackich stosunków hodowlanych częściowe wyrównanie ubytku pogłowia trzody w Austrji nie nastąpi prędzej, niż za kilka miesięcy. Równocześnie zaś jest rzeczą mało prawdopodobną, aby hodowla austrjacka zdołała osiągnąć poziom ilościowy z ostatniego roku, kiedy to dowozy tygodniowe do Wiednia 6-ciu, a nawet więcej tys. sztuk trzody pochodzenia krajowego nie były wypadkami odosobnionemi. Gdyby istotnie rozwój stosunków hodowlanych w Austrji poszedł po tej linji, miałoby to doniosłe znaczenie dla przyszłości eksportu polskiego. W każdym zaś razie sytuacja nasza w Wiedniu jest obecnie znacznie mocniejsza, niż w roku ub., w momencie wygaśnięcia traktatu handlowego austrjacko-jugosłowiańskiego oraz późniejszym okresie wielostronnych restrykcyj, co winno być wyzyskane przez naszą dyplomację gospodarczą dla zmiany mało korzystnych dla polskiego eksportu hodowlanego postanowień prowizorjum handlowego z Austrją, zawartego w lutym r. b. Mówiąc rynku wiedeńskim, wspomnieć jeszcze należy, jako o zjawisku ujemnem — którego rozległości w czasie przeceniać jednak nie należy — iż z początkiem drugiej połowy września konjunktura targowa uległa znacznemu pogorszeniu. Tak więc według ostatnich wiadomości w dn. 20 września ceny towaru obniżyły się pod koniec targu nawet o 25 gr., narażając eksporterów polskich na straty. W razie utrwalenia się tego zjawiska obawiać by się należało pewnego jego refleksu na konjunkturę rynków wewnętrznych.

BEKONY.

W dniach 23—25 sierpnia wysłano z Polski do Anglji 11.088 bal. bekonu, w dniach zaś 2—3 września 12.059 balotów — razem 23.147 bal. t. j. ok. 46 tys. sztuk świń przerobionych na bekony. Ubito natomiast dla celów bekonowych w pierwszej połowie września ok. 48 tys. sztuk świń. Ceny bekonu polskiego zyskały z początkiem miesiąca 2 sh i od tego momentu wynoszą dotychczas 54—59 sh. za 1 cwt. Najbliższa przyszłość widziana przez pryzmat raportów londyńskich brokerów zapowiada się mniej różowo. Wskazują oni na znaczną zwyżkę ogólnego uboju bekonowego przy niezwiększonem zapotrzebowaniu ze trony rynku, co, logicznie biorąc, winno doprowadzić do załamania się cen. Najniebepieczniej przedstawia się sytuacja na odcinku duńskim. Ubój ten, pozostający od dłuższego czasu na poziomie ok. 115 tys. szt. świń, wzrósł w czasie od 3 do 9 września do 121 tys. szt., w następnym

zaś tygodniu przewyższył 132 tys. sztuk. Równocześnie ubój holenderski sięga już ok. 30 tys. sztuk świń. Ogółem ubój bekonowy państw europejskich przerasta ostatnio ubój przeciętny z poprzednich tygodni o ok. 25 tys. szt., a zatem pewien spadek cen wobec niezmienionej konsumcji nie byłby niespodzianką. Okolicznością łagodzącą jest fakt, że rynek angielski został pozbawiony wszelkich zapasów, co przemawia za tem, że ewentualna zniżka nie nastąpiłaby wcześniej, jak za 2—3 tygodnie. W tym stanie rzeczy jest prawdopodobne, że bekoniarnie nasze zajmą stanowisko wyczekujące. Według danych Polskiego Związku Bekonowego ogólny import bekonu na rynek angielski w ciągu sierpnia r. b. wyniósł 932.101 cwt., w porównaniu do 951.490 cwt. z tego samego okresu 1931 r. oraz 756.765 cwt. w 1930 roku.

Co do możliwości eksportowych Kanady, to poza kwestją zdolności produkcyjnej omówionej w poprzednim numerze, jakością bekonu (konieczność silnego zasalania z uwagi na długotrwały transport morski) i t. p. — odgrywają zasadniczą rolę względy kalkulacyjne. Oto koszt własny produkcji kanadyjskiego bekonu wynosi 72 sh. za 1 cwt., podczas, gdy cena tego bekonu na rynku angielskim nie przekracza 65—66 sh. za 1 cwt. Wzrost więc eksportu kanadyjskiego musiałby zostać poprzedzony zdecydowaną zwyżką cen bekonu w Anglji, czemu sprzeciwiają się momenty socjalne, tak silną obecnie odgrywające rolę w polityce wewnętrznej W. Brytanji. Jeśli chodzi o angielską i irlandzką produkcję bekonową, to w roku ub. wyraziła się ona cyfrą ok. 1.560.000 cwt.

Zasada kontyngentowania importu bekonu budzi rozdźwięki w łonie opinji angielskiej. Duży jej odłam wypowiada się przeciwko kontyngentom a za cłami. Wychodzi on z tego założenia, że przy systemie kontyngentowym nastąpi zwyżka cen bekonu z krzywdą konsumenta a bez pożytku dla państwa. Natomiast przy obłożeniu importu cłami zwyżki cen nie da się również uniknąć, straci więc konsument, zyska jednak skarb państwa na wpływach z ceł. W październiku zbierze się parlament angielski, który zajmie się sprawą ratyfikacji układów ottawskich, termin więc wprowadzenia w życie ewentualnych restrykcyj — wobec splotu wielkiej wagi zagadnień — nie może być z natury rzeczy rychły.

Ubocznie ze sprawą projektowanych ograniczeń wiąże się wizyta w Polsce lorda Radnora, prezesa jednego z towarzystw rolniczych w Anglji. Odbywa on podróż po krajach europejskich, produkujących bekony. Aczkolwiek pobyt jego u nas nosił charakter prywatny, nie ulega jednak wątpliwości, że dyktowany był chęcią zapoznania się z możliwościami eksportowemi Polski w zakresie bekonów.

B. Rynki krajowe.

Na drodze do unormowania stosunków na wewnętrznym rynku mięsnym dokonany został ostatnio poważny krok w postaci uchwały powołania do życia kasy targowej przy giełdzie mięsnej w Warszawie. Bez tej kasy rola giełdy ogranicza się z konieczności właściwie tylko do roli komisji notowań cen. Wybrane przez radę giełdy specjalna podkomisja opracuje szczegóły, dotyczące kasy targowej, która ma być oparta na funduszach, przeznaczonych przez magistrat na finalizowanie obrotu mięsnego, zespolonych z kredytami B. G. K.

W okresie sprawozdawczym ceny wszystkich zwierząt rzeźnych zyskały na targach krajowych po kilka punktów, z wyjątkiem Warszawy, gdzie mocniejszą tendencję wykazały jedynie cielęta. Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach w pierwszej połowie września i granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa, od 5 do 12 września (4 targi).

Spęd: bydła razem 1943, cieląt 802, świń 3737.

Ceny żywca za 1 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode tuczne 0,85—1,00, młode mięsiste 0,55—0,70, krowy młode tuczne 0,55—0,60, cielęta odżywione 1,00—1,15, świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 1,20—1,30, słoninowe od 130 do 150 kg. ż. w. 1,05—1,20, mięsne od 110 kg. wzwyż 0,90—1,10.

Poznań, od 6 do 13 września (2 targi).

Spęd: wołów 87, buhajów 273, krów 562, cieląt 808, owiec 157, świń 3920.

Ceny w złotych za 100 kg. ż. w.: woły 1) pełnomięsiste wytuczone 74—78, 2) mięsiste tuczone młodsze 66—70; buhaje 1) wytuczone pełnomięsiste 60—70, 2) tuczone mięsiste 54—64; krowy 1) wytuczone pełnomięsiste 68—74, 2) tuczone mięsiste 54—64, 3) nietuczone dobrze odżywione 30—42, 4) miernie odżywione 26—32; jałowice 1) wytuczone pełnomięsiste 74—78, 2) tuczone mięsiste 64—70, 3) nietuczone 48—56, 4) miernie odżywione 26—48; młodzież 1) dobrze odżywione 42—48, 2) miernie odżywione 36—42; cielęta 1) najprzedniej wytuczone 92—104, 2) tuczone 80—96, 3) dobrze odżywione 70—84, 4) miernie odżywione 56—70; owce 1) wytuczone pełnomięsiste jagnięta 70—76, 2) tuczone starsze skopy i maciorki 56—60; świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 116—126, 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 110—120, pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 100—116, 4) maciory i późne kastraty 100—110, 5) świnie bekonowe 94 do 104.

Kraków, od 3 do 9 września.

Spęd: buhajów 211 szt., wołów 152 zt., krów 166 szt., jałówek 131 szt., cieląt 756 szt., świń 724 szt.

Ceny buhaje 0,37—0,72, woły 0,45—0,75, krowy 0,30—0,70, jałówki 0,40—0,77, cielęta 0,80—1,27, świnie 1,14—1,45, świnie bite 1,40—1,88.

Mysłowice, od 5 do 12 września (2 targi).

Spęd: wołów 89, buhajów 201, krów 838, jałowic 239, cieląt 431, świń 3895 sztuk.

Ceny: I. Bydło: A) Woły: 1) pełnomięsiste, wytuczone 70—85, 2) mięsiste, tuczone młodsze 60—70, B) Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 55—80, 2) tuczone, mięsiste 35—54. C) Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 65—80, 2) tuczone, mięsiste 55—73, 3) nietuczone, dobrze odżywione 55—64, 4) miernie odżywione 44—54. D) Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 90—100, 2) tuczone 80—89, 3) dobrze odżywione 70—79, 4) miernie odżywione 50—69. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięsite od 120—150 kg. ż. w. 137—155; 2) pełnomięsiste od 100—120 kg. ż. w. 117—139, 3) pełnomięsiste od 80—100 kg. ż. w. 100—119, 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 90—99.

S. K.

Rynek jajczarski.

W okresie sprawozdawczym międzynarodowy rynek jajczarski wykazywał w dalszym ciągu silną tendencję i dalszy spadek dowozów na rynki konsumcyjne tak wewnętrzne jak i zagraniczne. Ceny jaj na t. zw. rolnych rynkach importowych, do których jeszcze obecnie należą w Europie Anglja, Szwajcarja i Włochy, podniosły się o przeszło 20% w stosunku do cen zeszłego okresu. Na rynkach importowych: Francji, Czechosłowacji i t. d. ceny podskoczyły o 50—100%, z powodu istniejącego tam kontyngentowania. Rentowność eksportu naszego do państw o wolnym przywozie jest ciągle minimalna. Uzyskanie pozwolenia importu naszego towaru do krajów, w których ceny jaj są bardziej korzystne jest prawie niemożliwa. Obecnie mają zamiar wprowadzić kontyngent przywozowy Niemcy. Kontyngent ten ma wynosić około 70% ilości przywiezionego towaru w roku ubiegłym.

Na rynkach wewnętrznych ceny również zwyżkowały przeszło o 20% w stosunku do cen poprzednich; ta zwyżka gwałtowna zahamowała i tak mały eksport z miejscowości położonych bliżej ośrodków konsumcyjnych krajowych. Dowozy na rynki wewnętrzne zmalały i jeśli taki stan podaży jaj świeżych potrwa dłużej, nasi kupcy jajczarscy będą zmuszeni sprzedawać już w tym okresie jaja wapniowane. Jakość jaj świeżych dowożonych na rynki wewnętrzne pozostawia wiele do życzenia, gdyż tak producenci, jak i handlarze przetrzymują towar w nieodpowiednich miejscach i w złym opakowaniu, wiedząc o tem, że w dobrej konjunkturze i zły towar znajdzie nabywcę.

Zapasy jaj wapniowanych w kraju w tym roku, są małe i nie przekraczają 30% zapasów ubiegłego roku. Nie lepiej przedstawiają się zapasy jaj chłodzonych w Gdyni i zagranicą, gdyż nie przekraczają 50% zapasów ubiegłych lat. Z małych ilości zapasów jaj konserwowanych wynika, że w okresie bezproduktywnym, o ile zima będzie wczesna i ostra, może zabraknąć towaru.

Ceny w kraju zależnie od odległości od ośrodków konsumpcyjnych wahały się od złotych 100 do 125, zależnie od wagi jaj za skrzynię, 1440 sztuk. Charakterystycznym objawem obecnego okresu jest brak jaj drugiego gatunku, co tłumaczy się tem, że handel nasz wewnętrzny nie sortuje towaru na gatunki do sprzedaży wewnętrznej. W centrach konsumcyjnych płacono za skrzynię 24 kopową zależnie od wagi towaru za t. zw. „jaja oryginalne" od złotych 120 do 140 przy tendencji mocnej. Związek Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie płacił w tym czasie cenę przeciętną za towar gwarantowany za 1 kg. wagi jaj złotych 1,75.

Ceny jaj eksportowych wahały się na 2 połówki skrzyń (1440 sztuk jaj), zależnie od wagi towaru loko stacja graniczna lub Gdynia od $ 14 do 15,75. Największym odbiorcą zagranicznym w okresie sprawozdawczym była Anglja.

Przewiduje się na najbliższy okres mocną tendencję zarówno w kraju jak i zagranicą.

M. D.

Rynki lniarskie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym powierzchnia obsiewu lnem zmniejszyła się na Łotwie o 20%, w Estonji o 30%, w Litwie o 30%, w Polsce o 10%, w Niemczech o 10%, w Czechosłowacji o 20%, w Holandji o 50%, we Francji i Belgji od 50 — 60%, jedynie w Sowietach zasiano o 10% więcej niż w roku ubiegłym. Produkcja tych wszystkich krajów wyniesie przypuszczalnie 160.000 tonn, co każe spodziewać się deficytu około 40.000 tonn, gdy przyjmiemy, że ilość przerobionego lnu w roku bieżącym będzie równa ilości roku ubiegłego. Ponieważ przędzalnie francuskie i belgijskie nie mają żadnych zapasów nowa kampanja otwiera się przy mocniejszej tendencji dla surowca lnianego niż w r. ub.

W związku z suszą w czerwcu i lipcu lny są naogół niskie, szczególnie w krajach Bałtyckich stąd należy spodziewać się, że wydajność z hektara będzie o 15 do 20% niższą niż w roku ubiegłym. Koniec sierpnia i początek września zwykle na rynku lniarskim jest okresem wyczekiwań, obliczeń zbiorów i przewidywań co do jakości i ilości włókna jakie poszczególne kraje będą mogły wyeksportować. W roku bieżącym po raz pierwszy od kilku lat daje się zauważyć w tym „martwym" okresie duże ożywienie. W sierpniu i w końcu lipca zaznaczyła się znaczna zwyżka cen na włókno, jako rezultat znacznego zmniejszenia obszaru pod lnem w roku bieżącym. Obecnie tendencja nie osłabła, nieliczne tranzakcje zeszłoroczne lnem są wymienione po 51£ za KBKO cif. wschodnie wybrzeże. Nie ulega wątpliwości, że na zwyżkę cen lnu wpłynęła znaczna zwyżka cen bawełny, jednak nie bez wpływu pozostało zwiększone zapotrzebowane na lniane tkaniny na męskie ubrania, które zarówno w Ameryce, jak i w Anglji i kolonjach stają się coraz bardziej modne.

Na rynku krajowym sytuacja wyczekująca. Rolnicy spodziewają się dawno oczekiwanej zwyżki cen. Jeśli Rosja Sowiecka w roku bieżącym, zechce len eksportować w większej ilości, co oceniane jest sceptycznie, będzie niemal monopolistą na eksportowym rynku lniarskim.

W związku ze zwyżką cen na rynkach zagranicznych nasi rolnicy, wstrzymują się ze sprzedażą lnu po dawnych cenach licząc się ze zwyżką również na rynku krajowym. Notowań nie podajemy wobec niemal zupełnego braku tranzakcji.

Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie podaje ceny hurtowe przy zamówieniach najmniej 50 sztuk:

Worki zbożowe: a) 72×122 cm — zł. 2,70; b) 70×120 cm — zł. 2,60.

Worki koniczynowe: a) 72×122 cm — zł. 3,65; b) 70—120 cm — zł. 3,50.

Worki cukrowe: a) 70×110 cm — zł. 2,70; b) 68×112 cm — zł. 2,60.

Worki nawozowe: 65×115 cm zł. 2,35.

Płachty żniwne. rozmiar na żądanie za 1 mtr. kwaratowy zł. 1.60.

T. L.

Rynki ziemniaczane.

Wobec zbliżającej się pory zbioru ziemniaków, oraz związanego z tem zagadnieniem zużytkowania ziemniaków w sezonie jesiennym, uważam za wskazane scharakteryzowanie perspektyw, rysujących się na rynkach międzynarodowych.

W r. 1931 wystąpiliśmy jako eksporter z towarem równowartościowym ziemniaków i innych krajów. Dobrze zapoczątkowana praca w dziedzinie koncentracji wysiłków eksportowych wydałaby w roku bieżącym dalsze dodatnie rezultaty, gdyby nie zarządzenia reglamentacyjne państw importujących, spowodowane pojawieniem się chrząszczyka „colorado" we Francji. Zjawisko to pociągnęło ograniczenie przywozu ziemniaków do Anglji, w szczególności zaś zakaz przywozu ziemniaków. Holandja, Belgja, Niemcy i Hiszpanja, aby nie utracić dobrego odbiorcy angielskiego, niezwłocznie wprowadziły również u siebie restrykcje dla importu ziemniaków z Francji, na co znowu ta ostatnia zamnęła przywóz ziemniaków do siebie z wymienionych krajów. Skutkiem tych zarządzeń europejski rynek ziemniaczany zasadniczo zmienił swe oblicze.

Należy zanotować nagromadzenie się tegorocznych zapasów ziemniaków we Francji, szczególnie t. zw. wczesnych i średniowczesnych i znaczną obniżkę ceny ziemniaków na rynkach lokalnych. Ze względu jednak na to, że produkcja francuska przedewszyskiem opiera się na odmianach wcześniejszych, nie nadających się do przechowania przez zimę należy przewidywać, że Francja zezwoli na wprowadzenie pewnych ilości ziemniaków z zagranicy, lecz dopiero późniejszą jesienią lub wczesną wiosną do północnych i północno-wschodnich departamentów francuskich.

Francja, która nie ma powodu do zarządzeń retorsyjnych względem Polski, zgodzi się prawdopodobnie na sprowadzenie większych ilości ziemniaków z Polski. Również dla eksportu sadzonek ziemniaczanych do Francji otwierają się szerokie perspektywy.

Struktura ziemniaczanego handlu belgijskiego, który był nastawiony przeważnie na pośrednictwo w zbycie ziemniaków francuskich i w przywozie do Francji ziemniaków z Polski uzasadnia wniosek, że te czynniki, które decydują o imporcie do Francji mają decydujące znaczenie dla handlu ziemniaczanego belgijskiego, który już dziś wykazuje poważną wstrzemięźliwość i ostrożność w nawiązywaniu stosunków z Polską.

Holandja, nie mogąc eksportować do Francji, szukać będzie lokaty dla własnego towaru.

Anglja nie jest rynkiem stałego importu ziemniaków, lecz rozmiary tego importu zależą od urodzajów odmian późniejszych ziemniaków w Anglji. Aczkolwiek ilościowe zbiory w Anglji są jeszcze nieznaczne, to jednak wysokie cła angielskie podważa opłacalność eksportu ziemniaków do Anglji. Być może, że ceny rynkowe w Anglji podniosą się do poziomu realnej kalkulacji dla polskiego eksportera, wówczas eksport ten może się rozwinąć.

Jedynie rynek szwajcarski może stanowić pewne ujście dla krajów eksportujących, chociaż nie widzę możliwości korzystnej lokaty na nim polskich ziemniaków, gdyż przewiduję silny napór na ten rynek krajów, mających zamknięte, inne, dotychcczasowe rynki (Holandja) a z powodu silnego zaofiarowania jest prawdopodobieństwo znacznego spadku cen w Szwajcarji.

Jak widać z powyższego perspektywy eksportowe dla polskich ziemniaków są bardzo ograniczone, aczkolwiek nie można sytuacji uważać za beznadziejną.

J. G.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 5 do dnia 22 września 1932 r.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatniem na giełdzie zaznaczyły się następujące zmiany:

Na giełdzie dewiz tendencja zniżkowa. Zniżkowały dewizy na Gdańsk o 30 gr., na Holandję o 30 gr., na Sztokholm o 80 gr., na Szwajcarję o 45 gr., na 100 jednostkach waluty obcej, zniżkowała również dewiza na Londyn o 4 gr. na 1 £, na New Jork kabel o 0,1 gr., na 1 $. Zwyżkowała jedynie dewiza na Włochy o 10 gr na 100 jednostkach.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych zaznaczyła się tendencja zniżkowa: straciły na kursie dol. U. S. A. 25 gr. na 1 $, rb. złote 2,5 zł. na 100 rb., czerwońce o 0,005 dol. na jednostce.

W papierach wartościowych notowanych w złotych za 1 sztukę uwidoczniła się tendencja niejednolita. Straciła na kursie 3% Premj. Poż. Budowl. serj. I 50 gr.; zyskały na kursie 4% Premj. Poż. Inwest. 4,75 zł., 4% Premj. Poż. Inwest. serje 2 zł., 4% Premj. Poż. Dolar. serja III 1 zł.

Papiery wartościowe podane w procentach nominału posiadały tendencje zniżkową: 5% Państw. Poż. Konw. 1924 — 1,75, 5% Kolej. Poż. Konwers. 1926 — 2,00, 6% Poż. Dolarowa 1919—20 r. — 1,25, 7% Poż. Stabiliz. 1927 r. — 2,75, 10% Poż. Kolejowa — 0,25, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie — 1,25.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano po stałych kursach. 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego — 83,25; 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego. — 94,00; 7% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% L. Z. Banku Gospod. Kraj. — 83,25%; Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 83,25; 8% Obligacje Komunalne Banku Gospod. Kraj. — 94,00; 8% Obligacje Budowlane Banku Gospod. Kraj. — 93,00.

Bank Rzeszy obniżył z dniem 22 września stopę dyskontową z 5% na 4%, lombardowa z 6% na 5%.

Wartość 1 grama czystego złota 5,9244 zł.

Waluta	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym: I notowanie dnia	I notowanie kurs	najwyższe notow. dnia	najwyższe notow. kurs	najniższe notowanie dnia	najniższe notowanie kurs	ostatnie notowanie dnia	ostatnie notowanie kurs
Dol. U. S. A.	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Dewiza na									
Belgję	100	5. IX	123,75	6. IX	123,80	8. IX	123,70	21. IX	123,75
Bukareszt	100	17. IX	5,35	17. IX	5,35	17. IX	5,35	17. IX	5,35
Gdańsk	100	7. IX	173,70	7 IX	173,70	17. IX	173,40	17. IX	173,40
Holandję	100	5. IX	358,90	5. IX	358,90	17. IX	358,35	21 IX	358,60
Kopenhagę	100	20. IX	161,00	20. IX	161,00	20. IX	161,00	20. IX	161,00
Londyn	1	5. IX	31,00	10. IX	31,13	21. IX	30,96	21. IX	30,96
N-York czeki	1	5. IX	8,92	5. IX	8,92	6. IX	8,919	21. IX	8,92
N-York kabel	1	5. IX	8,925	5. IX	8,925	6. IX	8,924	21. IX	8,924
Paryż	100	5. IX	34,97	5. IX	34,97	8. IX	34,95	21. IX	34,97
Pragę	100	5. IX	26,39	7. IX	26,41	6. IX	26,38 1/2	21. IX	26,39
Sztokholm	100	13. IX	160,00	13. IX	160,00	21. IX	159,20	21. IX	159,20
Szwajcarję	100	5. IX	172,60	6. IX	172,65	21. IX	172,15	21. IX	172,15
Włochy	100	5. IX	45,70	17. IX	45,81	5. IX	45,70	21. IX	45,80
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	5. IX	8,9075	15. IX	8,9135	10. IX	8,905	21. IX	8,905
Rb. złote	100	5. IX	464,00	5 IX	464,00	9. IX	460,00	21. IX	461,50
Czerwoniec (w dol. ameryk.	1	5. IX	0,255	5. IX	0,255	8. IX	0,24	21. IX	0,25
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	5. IX	38,25	7. IX	39,50	14. IX	36,50	21. IX	37,75
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	5. IX	93,50	7. IX	102,00	14. IX	96,50	20. IX	98,25
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	6. IX	105,50	8. IX	107,75	6. IX	105,50	19. IX	107,00
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	5. IX	48,00	8. IX	49,75	5. IX	48,00	21. IX	49,00
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. konwers. 1924 r.	złote	5. IX	37,50	8. IX	42,10	5. IX	37,50	20. IX	39,25
5 % Kolej. Poż. konwers. 1926 r.	złote	15. IX	33,00	15 IX	33,00	19. IX	31,00	19. IX	31,00
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	5. IX	55,00	7. IX	56,50	14. IX	51,25	21. IX	53,75
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	5. IX	55,25	8. IX	57,25	13. IX	51,50	21. IX	52,50
10 % Poż. kolejowa	fr. w zł.	5. IX	100,25	5. IX	100,25	6. IX	100,00	20. IX	100,00
4 1/2 % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	złote	5 IX	39,00	7. IX	40,25	5. IX	39,00	20. IX	37,75

UWAGA: Jeśli w omawianym okresie było kilka notowań „najwyższych lub „najniższych" to w tablicy uwzględniono datę notowania, które było chronologicznie pierwsze.

Wydatki i dochody państwa.

W miljonach złotych

	Suma
Wydatki ogółem w mies. sierpniu 1932	181
Dochody „ „ „ „ „	163
Saldo „ „ „ „ „	—18
Wydatki ogółem w okresie IV-VIII 32/33	946
Dochody „ „ „ „ „	853
Saldo „ „ „ „ „	—93
Wydatki ogółem w okresie IV-VIII 31/32	1082
Dochody „ „ „ „ „	966
Saldo „ „ „ „ „	—116

Wkłady oszczędnościowe.

W miljonach złotych

	1. IX. 1932	1. VIII 1932	Różnica ±	1. IX. 1931	1. IX. 1930
P. K. O.	397	395	+2	289	234
376. Kom. Kasy Oszcz.	529	529	0	537	468
2 niekomunalne K. O.	37	37	0	40	50

Wkłady terminowe.

W miljonach złotych

	1. IX. 1932	1. VIII 1932	Różnica ±	1. IX. 1931	1. IX. 1930
B. G. K.	94	94	0	100	120
P. B. R.	27	26	+1	34	26
Banki Akcyjne	229	232	—3	335	459

Wkłady à vista.

W miljonach złotych

	1. IX. 1932	1. VIII. 1932	Różnica ±	1. IX. 1931	1. IX. 1930
B. G. K.	160	152	+ 8	128	123
P. B. R.	37	34	+ 3	27	53
Banki Akcyjne	234	231	+ 3	287	448
P. K. O.	151	153	— 2	158	166
K. K. O.	45	45	0	48	47

Salda kredytowe na rachunkach bieżących.
W miljonach złotych

	I. IX. 1932	I. VIII. 1932	Różnica ±	I. IX. 1931	I. IX. 1930
Bank Polski	129	136	— 7	143	124
B. G. K.	5	5	0	13	26
P. B. R.	3	2	+ 1	3	3
Banki Akcyjne	191	180	+ 11	228	317

Lokaty Skarbu Państwa.
W miljonach złotych

	I. IX. 1932	I. VIII. 1932	Różnica ±	I. IX. 1931	I. IX. 1930
B. G. K.	484	484	0	507	491
P. B. R.	48	48	0	88	73

Kredyt rejestrowy pod zastaw zboża i weksle rolnicze.

Przyznany przez Bank Polski w kampanji roku 1931-32 kredyt rejestrowy na zastaw zboża w wysokości 50 milj. złotych został już całkowicie spłacony. Jak wiadomo, kredyt ten pochodził głównie ze źródeł francuskich.

Z przyznanego przez Bank Polski na kampanję 1932/33 kredytu w wysokości 30 miljn. złotych do końca sierpnia rb. banki rozprowadziły 2,3 miljn. zł.

Stan weksli rolniczych z terminem od 3 do 6 miesięcy zmniejszył się o 11,2 miljn. zł. do sumy 48,9 milj. zł.

Licytacje majątków.

Tow. kredytowe ziemskie w Warszawie wystawiło na licytacje we wrześniu r. b. około 1200 majątków ziemskich z powodu zaległości w ratach i procentach na rzecz Towarzystwa. Dotychczas, około 230 majątków zapłaciło zaległe raty, wskutek czego do licytacji nie doszło. Około 370 majątków przekazano na drugi termin licytacyjny z powodu braku nabywców, licytacje dalszych 600 majątków są w toku i będą ukończone w pierwszej połowie bm.

Wydział egzekucyjny Towarzystwa przygotował wykaz majątków, które będą wystawione na licytację na wiosnę 1933 r., o ile właściciele nie pokryją zaległych rat i procentów. Liczba majątków, które z wiosną roku przyszłego pójść mają na licytację, wynosi około 1400. Pierwsze serje majątków, przeznaczonych na licytację w terminie wiosennym, już ogłoszono. Są wśród nich majątki, których zaległości na rzecz Towarzystwa wynoszą po kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale są również i takie, których zaległości wyrażają się zaledwie sumą 200—300 złotych.

Polityka handlowa.

Ulga celna na śledzie.

W Dzien. Ust. Nr. 77 poz. 697 ukazało się rozporządzenie wprowadzające ulgę celną na śledzie w sosie z przyprawą korzenną za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu przyczem cło ulgowe wynosi 1% cła normalnego. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 12 września rb. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1932 r.

Cło na masło.

W Dzien. Ust. Nr. 78 poz. 692 z dnia 15 września ukazało się rozporządzenie, na mocy którego stawka celna na masło została podniesiona do 200 zł. od 100 kg. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia. Powyższa podwyżka stawki celnej została wywołana znacznym importem masła (głównie łotewskiego) oraz katastrofalnym stanem mleczarstwa w Polsce.

Zbożowe premje eksportowe.

Eksport zbóż w roku gospodarczym 1931/32 przedstawiał się znacznie słabiej niż w dwóch latach poprzednich. Utrzymany poziom wykazał tylko eksport jęczmienia. Liczbowo eksport zbóż przetworów w ubiegłym roku gospodarczym wyniósł (w tonach): żyta — 92.614, jęczmienia — 140.135 ,pszenicy — 22.586, mąki — 31.751, słodu — 1.469 i kaszy jęczmiennej — 16,5. Wydatki na premje zbożowe były w roku 1931/32 znacznie mniejsze niż w latach ubiegłych, mianowicie wyniosły 15,3 miljn. złotych, wobec 29.9 miljn. zł. w 1930/31 r. i 23.3 mljn. złotych w roku 1929/30. Za trzy lata istnienia premij eksportowych na zboże i przetwory, wydatki na ten cel wyniosły 68.5 miljn. złotych.

Produkcja i przemysł rolny.

Normy przemiału żyta.

W Dzien. Ust. R. P. Nr. 78 poz. 695 ukazało się rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, ustalające nowe normy przemiału żyta. W myśl tego rozporządzenia dla potrzeb rynku wewnętrznego zostały określone następujące typy mąki żytniej:

1) żytnia I-szy gat. do 55% stanowiąca przemiał nie wyżej jak 55%-owy, 2) żytnia I-szy gat. do 65%, stanowiąca nie wyżej jak 65%-owy przemiał, 3) żytnia II-gi gat., zwana także sitkowa, stanowiąca 10 do 15% dalszy, nie wyżej jednak jak do 70% przemiał żyta przemielanego na wyższe gatunki mąki, 4) żytnia razowa, stanowiąca nie wyżej jak 95%-owy przemiał, oraz 5) żytnia pośledna, stanowiąca dalszy ponad 70% przemiał żyta.

Przemiał żyta na mąkę innych gatunków, a więc dla własnego użytku, dla celów eksportowych, dla celów wskazanych przez władze wojskowe oraz dla potrzeb specjalnych, uznanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych ograniczeniom nie podlega.

Kontyngenty cukru na kampanję 1932-33.

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych (Dz U. R. P. Nr. 77 poz. 691), wyznaczające prowizoryczne kontyngenty cukru na czas od 1 października br. do 30 września roku przyszłego. Kontyngent zasadniczy cukru białego, który ma być wyprodukowany w tym czasie, został określony na ilość 3.076.927 kwintali, kontyngent zapasowy został określony w ilości 153.846 kwintali cukru białego, a kontyngent eksportowy w ilości 2.779.308 kwintali cukru białego.

Prowizoryczne te kontyngenty, zarówno zasadniczy jak i zapasowy oraz eksportowy będą zgodnie z postanowieniami ustawy o obrocie cukrem, rozdzielone pomiędzy poszczególne cukrownie, zamierzające produkować cukier w ciągu kampanji r. 1932/33, stosownie do ich przewidywanej produkcji.

Zapasy cukru w Europie.

Zapasy cukru w Europie kontrolowanego przez międzynarodową komisję cukrowniczą wynosiły na 1 lipca 1932 roku 2.224 tys. tonn, wobec 2.670 tys. tonn w tymże miesiącu roku poprzedniego. Największe zapasy cukru wykazują Niemcy, a mianowicie około 892 tys. tonn, następnie Czechosłowacja — 292 tys. tonn, Francja — 281 tys. tonn i Polska około 255 tys. tonn.

Sprzedaż cukru zagranicą i w kraju.

Wartość cukru wywiezinego zagranicę w kampanji bieżącej t. j. od 1 października roku ubiegłego do 1-go września r. b. wyniosła 40.7 miljn. zł. w wartości cukru białego. W porównaniu z wartością wywiezionego cukru w kampanji 1930/31 wartość eksportowa cukru w bieżącej kampanja spadła o 50%. Spadek ten tłumaczy się zniżką cen cukru na rynkach międzynarodowych oraz znaczną redukcją eksportu. Ogółem wywieźliśmy cukru w bieżącej kampanji cukrowniczej 200 tys. tonn, wobec 294 tys. tonn w kampanji poprzedniej. Głównymi rynkami zbytu dla naszego cukru była Anglja oraz kraje skandynawskie i bałtyckie. Od początku kampanji bieżącej sprzedano w kraju 280.599 tonn cukru białego, wobec 308.538 tonn cukru w tymże okresie kampanji ubiegłej.

Zbiór buraków cukrowych.

W roku ub. plantatorzy na całym obszarze Polski zebrali 27.365.712 kwintali buraków cukrowych, w tym roku natomiast, opierając się na próbach już dokonanych, rzeczoznawcy szacują przypuszczalny zbiór na ok. 24 miljony kwintali. Zmniejszenie zbiorów w stosunku do roku ub. wyniesie zatem przypuszczalnie blisko 12%. Zniżka ta jest wynikiem przedewszystkiem zmniejszenia ogólnego obszaru uprawy buraków, jak również zarazy — zgorzeli i śmietki buraczane, jakie panowały na wiosnę, a wreszcie trwającej suszy.

Uprawa tytoniu.

W r. b. pod uprawę surowca tytoniowego w Polsce zajęto obszar 5.213 ha. Na obszarze tym uprawą tytoniu zajmuje się 43.805 plantatorów. W r. ub. uprawą tytoniu zajętych było 44.608 plantatorów na obszarze 5.381 ha. Ze względu na lepsze urodzaje przewidywany zbiór tytoniu wyniesie o około ½ miljona kg więcej, niż w roku ub., w którym ilość kupionego tytoniu wyniosła 8.126.892 kg.

Największa ilość plantatorów, bo 26.415 zajmuje się na obszarze 2.216 ha uprawą węgierskiego tytoniu ogrodowego. Tytonie orjentalne uprawia 943 plantatorów na obszarze 113 ha. Tytonie cygarowe uprawia 168 plantatorów na obszarze 24 ha. Tytoń „Kentucky" uprawia 377 plantatorów na obszarze 110 ha, wreszcie machorkę uprawia poważna ilość plantatorów, mianowicie 15.911 na obszarze 2.749 ha.

Przypuszczalny zbiór surowca tytoniowego w b. r. wyniesie według poszczególnych gatunków: tytoniów orjentalnych 111.238 kg, węgierskiego tytoniu ogrodowego 3.397.733 kg, tytoniu cygarowego 54.118 kg, „Kentucky" 237.230 kg i machorki 4.956.299 kg, co ogółem wynosi ponad 8.750.000 kg.

Surowiec tytoniowy uprawiany jest w Polsce w okręgach: borszczowskim (orjentalny i węgierski ogrod.), jagielnickim (orjentalny i węgierski ogrod.), monasterzyńskim (orjentalny i węgierski ogrod.), lubelskim (wszystkie gatunki tytoniu), wodzisławskim (cygarowy, „Kentucky"), krakowskim, („Kentucky"), tarnopolskim, zabłotowskim, krzemienieckim, grodzieńskim i grudziądzkim (w tych ostatnich tylko machorka).

Komunikacje i transport.

Nasiona buraczane w taryfie kolejowej.

W nowem wydaniu Taryfy Towarowej Polskich Kolei Żelaznych, obowiązującem od dn. 1 maja br., wprowadzona została w porównaniu z tekstem poprzednim pewna inowacja, która w tej formie, w jakiej została ustanowiona, nie może nie budzić bardzo istotnych wątpliwości.

Zgodnie z brzmieniem art. 65 i 66 części I B wydania taryfy z r. 1930 nasiona kwalifikowane niektórych roślin, w tej liczbie buraków cukrowych, przeznaczone do siewu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wraz z W. M. Gdańskiem, na podstawie zaświadczeń instytucyj fachowych do tego upoważnionych, korzystają z poważnej ulgi przewozowej w postaci obniżenia opłaty taryfowej o 50%, co powodowane jest słusznym względem na doskonalenie w Polsce uprawy rolnej.

W obecnem wydaniu powyższe artykuły taryfy, połączone razem w art. 66, pozostawiając poza tem tekst niezmieniony, wyłączają jednakże ze spisu nasion, korzystających z tej ulgi według zasad ogólnych, nasiona buraków cukrowych. Poświęcony natomiast im został nowy art. taryfy, 67, który udziela tych samych ulg przy przewozie kolejowym nasion buraków cukrowych, lecz z zastrzeżeniem, że przesyłki ich adresowane są do czynnych cukrowni.

W tej inowacji wydaje się słuszne zastosowanie ulgi taryfowej do przewozów nasion buraków cukrowych, adresowanych do cukrowni, bez zastrzeżenia przeznaczenia ich do siewu przez odbiorców na obszarze państwa. Po pierwsze bowiem, liczne cukrownie posiadają własne plantacje buraków cukrowych, po drugie zaś mogłyby racjonalnie zorganizować rozprowadzenie nasion pomiędzy plantatorami, dostarczającymi buraki danej cukrowni, i wpłynąć na odpowiedni poziom ich produkcji.

Pomimo to w tak jednostronnem ujęciu nowa redakcja ulgi taryfowej dla nasion wydaje się częściowo opartą na nieporozumieniu. Przyznanie prawa cukrowniom do ulgowego przewozu do nich nasion buraków cukrowych bynajmniej nie powinno było stanowić o cofnięciu tej ulgi przy bezpośredniem adresowaniu przesyłek nasion do plantatorów. Wiadomo, e nietylko cukrownie, lecz również liczni rolnicy posiadają plantacje buraków cukrowych. Udzielenie ulgi na przewóz

nasion buraków cukrowych wyłącznie cukrowniom niewątpliwie godzi w ich bardzo żywotne interesy. Po pierwsze w wielu wypadkach, przy pewnej odległości od cukrowni, zmusza ich do opłacenia przewozu podwójnego: ulgowego do cukrowni oraz normalnego od cukrowni do plantacji. Po drugie uzależnia ich pod względem ceny nasion od cukrowni w granicach całej 50%-owej różnicy pomiędzy kosztem przewozu ulgowego a normalnego, czyli faktycznie ponosi koszt produkcji. Gorzej jeszcze będzie się przedstawiała sytuacja plantatorów w takich wypadkach, gdy cukrownie — istotnie lub tylko pozornie — nie zechcą podjąć się rozprowadzania nasion pomiędzy plantatorami. W tym razie plantatorzy albo będą zmuszeni do opłacania taryfy normalnej, co sprzeciwia się oczywistej intencji art. 66 i 67, albo będą musieli zwracać się do cukrowni z prośbami o pośrednictwo fikcyjne, które będą musieli opłacać, już nie mówiąc o koszcie dowozu nasion z cukrowni do plantacji. W sytuacji najtrudniejszej znajdą się instytucje i firmy selekcyjne, w których obrocie nasiona buraków cukrowych stanowią jedną z najpoważniejszych pozycyj, a które staną wobec bardzo poważnego ograniczenia ich rynku, skoro odpadną im stosunki bezpośrednie z plantatorami, do których rozwinięcia przywiązywały dotychczas szczególną wagę i słusznie, bo rezultatów w zakresie postępu uprawy przedewszystkiem spodziewać się należy od zrozumienia tej sprawy przez producenta, co zresztą nie przeczy temu, że częściowe, ale bynajmniej nie obowiązkowe i nie monopolistyczne, ujęcie obrotu nasionami przez cukrownie również do tego postępu poważnie przyczyniać się może. Główną wszakże i szczególnie doniosłą w tem rolę pełnią instytucje selekcyjne i właśnie poparciu ich pracy służą w pierwszym rzędzie postanowienia taryfowe, zawarte w art. 66 i 67, a stopień tego poparcia nie powinien być obniżony przez niewłaściwe i jednostronne ujęcie zagadnienia w nowym tekście taryfy.

W sprawie tej jest jeszcze jeden wzgląd praktyczny, odgrywający poważną rolę zarówno dla kolei, jak dla instytucyj i firm nasienniczych. Nasiona buraków ćwikłowych i pastewnych pozostawiono w art. 66, udzielając przewozom ich w przecistawieniu do nasion buraków cukrowych ulgi na zasadach ogólnych. Niewątpliwie, odróżnienie nasion buraków cukrowych od nasion buraków innych przekracza możności urzędników kolei. Wobec tego zdarzać się muszą nadużycia, że firmy niesumienne, którym się uda wprowadzić w błąd instytucje kwalifikujące i kolej, będą korzystały z ulgi przy przewozie nasion buraków cukrowych do plantatorów, podając je jako nasiona buraków ćwikłowych albo pastewnych, natomiast firmy solidne będą w tych razach opłacały taryfę normalną.

Ze względów powyżej szczegółowo przedstawionych niezbędne jest, nie kwestjonując nowego art. 67, wprowadzającego ulgi przy przewozie nasion buraków cukrowych do cukrowni, takie przeredagowanie art. 66, przy którem nie byłyby wyłączone ze spisu nasion, korzystających z ulgowej taryfy przy przeznaczeniu do siewu na obszarze państwa, nasiona buraków cukrowych, adresowane bezpośrednio do plantatorów.

Zagadnienia agrarne.

Koszty przy parcelacji.

Dziennik Ustaw Nr. 77 poz. 693 podaje rozporządzenie Min. Rol. i Reform Rolnych, dotyczące kosztów, związanych z uregulowaniem prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw centralnych i wschodnich łącznie z kosztami czynności przygotowawczych z wyłączeniem kosztów pomiarów. Koszty te wynoszą a) jeżeli łączny obszar działek objętych postępowaniem nie przekracza 100 ha, stawka wynosić będzie 2 zł. od 1 ha, najmniej jednak 100 zł. od całego obszaru, b) jeżeli obszar objęty postępowaniem wynosi od 100 do 200 ha — 1 zł. 50 gr. od 1 ha, najmniej jednak 200 zł. całego obszaru. c) jeżeli obszar objęty postępowaniem przekracza 200 ha — 1 zł. od 1 ha, najmniej jednak 300 zł. od całego obszaru.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Emisję 4½ listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego normuje rozp. Min. Roln. i Ref. z dn. 30. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 677.

Plan amortyzacyjny 7% pożyczki kolejowej zmienia rozp. Min. Sk. i Kom. z dn. 24. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 679).

Koszta i ceny spirytusu na cele niekonsumcyjne ustala rozp z dn. 27. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 680).

Nadzór nad ogierami normuje rozp. Min. Roln. i Reform Rolnych z dn. 4. 7. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 685).

Taryfę celną w części dotyczącej mąki i krochmalu zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i Ref. Rol. z dnia 17. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 686).

Kontyngenty prowizoryczne cukru na czas od 1. 10. r. b. do 30. 9. 1933 r. wyznacza rozp. Min. Sk., Przem. i Handlu, oraz Roln. z dn. 15. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 691).

Ulgi celne na śledzie w sosie sprowadza rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 3. 9. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 692).

Koszta prawa własności przy parcelacji normuje rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 1. 9. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 693).

Przemiał żyta ustala rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 31. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 695).

Ulgę celną na celuloid sprowadza rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 31. 8. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 696).

Taryfę celną w części dotyczącej masła krowiego i owczego zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i Ref. Roln. z dnia 8. 9. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 697).

Cenę spirytusu skażonego ustala rozp. Min. Sk. z dn. 3. 9. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 698).

Kronika zagraniczna

Argentyna.

Zasiewy.

Tegoroczny stan zasiewów w Argentynie przedstawia się następująco: zasiewy pszenicy obejmują przestrzeń 7,790,000 ha, lnu 2,950,000, owsa 1 miljn. 420 tys., jęczmienia 570.000 i żyta 620.000 ha. W porównaniu z r. ub. zasiewy pszenicy zwiększyły się o 791.000 ha, podczas gdy zasiewy lnu zmniejszyły się o 546.550 ha. Zasiewy żyta zwiększyły się o 62.230, owsa o 15,790, zasiewy jęczmieni zmniejszyły się o 12.340 ha. Przeciętne zasiewy w ostatnich pięciu latach rolniczych wynosiły: pszenicy 8.297.920, lnu 3.014,128, owsa 1.454.794, jęczmienia 553.562 i żyta 498.644 ha rocznie.

Czechosłowacja

Lista towarów zwolnionych od przydziału dewiz.

Od przydziału dewiz zwolnione są m. in. wszystkie towary bezcłowe, próbki towarów, siemie lniane i konopne, wszystkie nasiona (za wyjątkiem słoneczników i buraków cukrowych) dalej — jaja, skóry surowe szczecina włosie, pierze, pęcherze, jelita, przodki zwierzęce oddzielnie niewymienione, wszelkie tłuszcze techniczne, drewno, podkłady, (za wyjątkiem fornierów, kopalniaków papierówki) otręby itp.

Skutki ograniczeń przywozowych.

Na rynkach czechosłowackich odczuwany jest ostatnio coraz dotkliwiej brak masła i jaj, których ceny wykazują znaczną tendencję zwyżkową. Jest to następstwem wstrzymania przywozu tych artykułów, m. in. z Polski. Mimo, że koła konsumentów domagają się cofnięcia zakazów przywozu, komisja dewizowa postanowiła je nadal utrzymać.

Estonja.

Ulgi przy imporcie.

Na mocy dekretu z dn. 17 sierpnia rb. następujące towary zostały wyeliminowane z reglamentacji przywozu: jagody świeże, spirytus, mocne trunki alkoholowe, wina owocowe i wyroby z drzewa (poz. 61 p. 6).

Zwyżki celne.

Wprowadzono następujące zwyżki celne: jagody leśne świeże — 0.10, siemie lniane 0.05 (dot. b. c.).

Francja.

Zniżka cen pszenicy.

Duży urodzaj spowodował spadek cen pszenicy ze 165 fr. do 105 fr. Rząd oświadczył, iż będzie kontynuował politykę ochrony produkcji przez dalsze ograniczenie importu i pomoc w finansowaniu urodzajów. Tem niemniej podaż jest duża, co może spowodować spadek cen również zbóż pastewnych i wzrost podaży produktów hodowlanych.

Podwyżka stawek celnych.

Dnia 17 września ogłoszono następujące stawki celne:

	Taryfa generalna	Taryfa minimalna
Owies ziarno	80 fr.	40
„ śrutowany	118	59
„ mąka	133	66.50
Żyto ziarno	80	40
„ mąka	160	80
Kukurydza ziarno	80	80
„ śrut	128	64
„ mąka	144	72
Kasza	160	80

Niemcy.

Spadek zadłużenia rolnictwa

Ogólne zadłużenie niemieckiego rolnictwa, wynoszące jeszcze w lipcu ub. r. 12,2 miljardów Mkn. zmniejszyło się w pierwszym półroczu r. b. o dalsze 132 milj. marek i wyraża się obecnie w cyfrze 11,64 miljardów marek. W r. 1931-32 dla uzyskania równowagi gospodarczej umorzono rolnictwu 0,5 miljardów marek długów.

Stany Zjednoczone

Tranzakcje kompensacyjne z Brazylją.

Rząd Stanów Zjedn. rzucił ostatnio na rynek wewnętrzny pierwszy transport 62.500 worków kawy, nabytych w Brazylji wzamian za pszenicę amerykańską. Ta sama ilość rzucana będzie na rynek każdego miesiąca, aż do całkowitego wyczerpania zapasu 1.157.000 worków, które obejmuje kotrakt kompensacyjny, zawarty między obu krajami.

Sukskrypcja bonów skarbowych.

Emisja na sumę dol. 750 milj. pięcioletnich 3 i pół proc. certyfikatów skarbowych pokryta została sześciokrotnie, t. j. niemal do sumy 4 i pół miljarda dol. Dowodzi to, że w kraju jest ogromny zasób kapitału, szukającego inwestycyj nawet o niskiem oprocentowaniu.

Cła kompensacyjne.

Stany Zjedn. zastosowały t. zw. cła kompensacyjne od niektórych towarów, pochodzących z Niemiec, Włoch, Japonji, Szwecji i Belgji.

Cła te pobierane będą od towarów, od których stawki celne w pięciu wyżej wymienionych państwach zostały podwyższone.

Szwajcarja.

Centrala zboża i paszy.

Utworzona została w Bernie centrala zboża i paszy, regulujące kontygenty importowe pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, kukurydzy i mąki pastewnej.

Z dn. 15 sierpnia dozwolony jest import zboża i mąki pastewnej pszennej tylko za pozwoleniem tej Centrali. Kontyngenty na mąkę pszenną i żytnią wydawane będą przez Centralę w stosunku do przemiału ustanowionego na czas 1 lipca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r.

Kontyngenty na owies, jęczmień, kukurydzę, pszenicę pastewną i żyto pastewne przydzielone będą w stosunku do importu w 1931 r.

Cło na płatki.

W dn. 1 września podwyższono cło na płatki kartoflane z 20 cm. na 3 fr.

Węgry

Zbiory.

Zbiory według ostatnich oszacowań wypadły następująco (w nawiasach dane za r. ub.): pszenica 19,74 miljn. q (15,94 miljn. q), żyto 5.50 miljn. q (8,14 miljn. q), jęczmień 4,76 miljn. q (7,27 miljn. q), owies 1.97 miljn. q (2,91 miljn. q), kukurydza 15,18 miljn. q (26,18 miljn. q), ziemniaki 14.47 miljn. q (21,41 miljn. q), buraki cukrowe 9.66 miljn. q (9,55 miljn. q).

Włochy.

Uchylenie kontyngentów.

Uchylone zostały ograniczenia kontyngentowe, dotyczące uboju i obrotu świeżem mięsem pochodzenia zagranicznego. Związane to jest ze zmianami w taryfie celnej.

Z. S. S. R.

Stan zasiewów jesiennych.

Dnia 1. bm. dokonano zasiewów jesiennych na obszarze 6.633.000 ha wobec 10 milj. 91 tys. ha, zasianych o tej samej porze w r. ub. Orka jesienna również idzie opornie. Zaorano 794 tys. ha wobec 3.762 tys. ha o tej samej porze r. ub. Orki wogóle nie rozpoczęto na Ukrainie, Górnej Wołdze i Syberji Zachodniej. W Zagłębiu Donieckiem ujawniono silne tendencje do zmniejszenia obszaru zasiewów jesiennych.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz żyta i pasz za 100 kg. w złot. obec. w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate krowy i jałow. w Poznaniu	Trzoda chlewna średn. 4-ch gat. w Poznaniu	Mleko za 100 litrów loco st. załad.	Masło (I gat.) w War.	Otręby żytnie na gieł. Warsz.	Makuchy na gieldzie Warsz: lniane	Makuchy na gieldzie Warsz: rzepakowe	siano u prod.	Ziemniaki (fabryczne) u produc.	Żyto na gieldzie Warsz.
1926/27 . .	120 77	211 55	38 09	623 00	25 99	41 56	30 79	7 83	7 48	41 56
1927/28 . .	137 38	202 74	38 72	428 00	28 39	49 66	39 43	8 72	7 12	43 79
1928/29 . .	135 37	209 23	41 66	668 00	24 63	49 65	40 16	14 96	6 71	34 54
1929/30 . .	115 72	222 77	34 79	570 00	12 77	38 81	29 92	7 72	3 72	21 99
1930/31 . .	88 96	131 96	28 75	477 00	14 31	31 04	21 98	7 85	4 87	21 82
1931/32 . .										
VIII	81 15	145 81	24 00	388 00	13 24	—	—	7 20	4 45	20 71
IX	75 80	128 85	23 00	386 00	12 35	—	17 56	7 14	3 90	21 43
X	67 41	105 31	23 00	395 00	13 89	26 88	17 69	7 27	3 11	22 71
XI	56 50	95 13	26 00	419 00	17 35	27 87	20 56	7 86	3 22	26 32
XII	51 01	89 85	25 00	430 00	16 27	27 03	21 37	8 32	3 51	27 25
I	49 05	82 94	21 00	346 00	14 09	24 78	21 31	8 24	3 49	26 27
II	45 47	77 00	22 00	440 00	14 00	23 31	18 59	8 10	3 58	24 23
III	47 18	80 25	22 00	415 00	14 57	24 59	18 41	8 57	3 76	25 36
IV	52 91	96 25	20 00	343 00	17 50	24 18	17 52	8 98	3 90	27 77
V	58 19	108 41	25 00	398 00	18 31	22 53	17 47	8 99	3 67	29 83
VI	54 23	97 57	18 50	254 00	14 42	22 50	17 75	8 21	3 82	28 28
VII	50 47	94 78	22 00	304 00	13 32	21 24	17 32	6 47	3 95	20 89
VIII	50 55	99 30	18 00	323 00	9 17	19 50	16 25	6 07	3 43	16 40

Stosunek cen produktów hodowli do cen żyta i pasz

Rok i miesiąc	Stos. cen ż. w. bydła do cen: żyta	slana	ziemniaków	Stos. cen ż. w. trzody chlewnej do cen: żyta	jęczmienia	ziemniaków	Stosunek ceny mleka do cen: żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	Stosunek ceny masła do cen: żyta	otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1926/27 . .	2 91	15 42	16 15	5 09	5 48	28 28	0 92	1 47	0 92	1 24	4 86	5 09	14 99	23 97	14 99	20 03	79 57	83 29
1927/28 . .	3 14	15 75	19 29	4 63	4 53	28 47	0 88	1 36	0 78	0 98	4 44	5 44	14 34	22 12	12 65	15 93	72 02	88 20
1928/29 . .	3 92	9 05	20 17	6 06	5 73	31 18	1 21	1 69	0 84	1 04	2 78	6 21	19 34	27 12	13 45	16 73	44 65	99 55
1929/30 . .	5 26	14 99	31 11	10 13	8 34	59 88	1 58	2 72	0 90	1 16	4 51	9 35	25 92	44 64	14 69	19 05	73 83	153 23
1930/31 . .	4 08	11 33	18 27	6 05	5 15	27 10	1 32	2 01	0 93	1 13	3 66	5 90	21 86	33 33	15 37	21 70	60 76	97 95
1931/32																		
VIII	3 92	11 27	18 24	7 04	6 65	32 74	1 16	1 81	—	—	3 33	5 39	18 73	29 31	—	—	53 89	87 19
IX	3 54	10 62	19 44	6 01	5 77	33 04	1 07	1 86	—	1 31	3 22	5 90	18 01	31 26	—	21 98	54 06	98 97
X	2 97	9 27	21 68	4 64	4 25	33 86	1 01	1 66	0 86	1 30	3 16	7 40	17 39	28 44	14 69	22 33	54 33	127 01
XI	2 15	7 19	16 10	3 61	3 45	27 10	0 99	1 50	0 93	1 26	3 31	8 07	15 92	24 15	15 03	20 38	53 31	130 12
XII	1 87	6 13	14 53	2 30	3 40	25 60	0 92	1 54	0 92	1 17	3 00	7 12	15 78	26 43	15 91	20 12	51 68	122 51
I	1 87	5 95	14 05	3 16	3 40	23 77	0 80	1 49	0 85	1 03	2 55	6 02	13 17	24 56	13 96	17 04	41 99	99 14
II	1 88	5 61	12 70	3 81	3 28	21 51	0 91	1 57	0 94	1 18	2 72	6 15	18 16	31 43	18 88	23 67	51 32	122 91
III	1 86	5 51	12 55	3 16	3 35	21 34	0 87	1 59	0 89	1 20	2 57	5 85	16 36	28 48	16 88	22 54	48 42	110 37
IV	1 91	5 89	13 57	3 47	3 80	24 68	0 72	1 14	0 83	1 14	2 23	5 13	12 35	19 60	14 19	19 58	38 20	87 95
V	1 98	4 67	15 86	3 63	4 29	29 53	0 84	1 37	1 11	1 43	2 78	6 81	13 34	21 74	17 67	22 78	44 27	108 45
VI	1 92	6 61	14 20	3 45	3 90	25 54	0 65	1 28	0 82	1 04	2 25	4 84	8 98	17 61	11 29	14 31	30 94	66 49
VII	2 42	7 80	12 73	4 54	—	23 99	1 05	1 65	1 04	1 27	3 40	5 57	14 55	22 82	14 31	17 55	46 99	76 96
VIII	3 08	8 3[illegible]	14 74	6 05	5 54	28 95	1 10	1 96	0 92	1 11	2 97	5 25	19 70	35 22	16 56	19 88	53 21	94 17